

## Prenumerata:

Rocznice rs. 9, półrocznie rs. 4, kwartalnie rs. 2 kop. 25.  
miesięcznie kop. 75.  
Za odosłanie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.  
Na prowincji i w Cesarstwie: koszt przesyłki pocztowej podane są w nagłówku numeru porannego.  
Za granicą (z przesyłką jednorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.  
Oddzielna przedpłata na jedno tylko wydanie Kurjera przyjmowana być nie może.  
Numer pojedynczy wieczorny kop. 5; poranny w dni powszednie k. 3, niedziele i święta k. 5.

## KURIER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY CZWARTY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

## Ogłoszenia.

**Reklamy:** za jeden wiersz garbontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.  
**Nekrologja:** za jeden wiersz 15 kop.  
**Zwyczajne ogłoszenia:** za jeden wiersz petirowy albo jego miejsce pierwszy raz 10 kop., każdy następny raz 8 kop.  
**Małe ogłoszenia:** za jeden wiersz pierwszy raz 2 kop., każdy następny raz 1 1/2 kop.  
Ogłoszenia do Kurjera Warszawskiego przyjmuje także Biuro ogłoszeń Rajchmana i Frendlera ulica Senatorska 18.

— W dniu jutrzejszym, jako w oktawę uroczystości Wszystkich Świętych, odbędzie się w kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) dopołudniowe solenne nabożeństwo matek chrześcijańskich.

— W kościele powązkowskim jutrzejsze nieszpory rozpoczyna nabożeństwo odpustowe ku czci św. Karola Boromeusza, odłożone z dnia 4-go b. m.

— Jutro też w kościele św. Jacka (po-dominikańskim) pierwsze nieszpory rozpoczyna odpust Opieki N. Marii Panny; w kościele zaś św. Anny (po-bernardyńskim) odpust drugorzędny, przypadający z tegoż tytułu na niedzielę, nie ma wigilijnych nieszporów.

— Jutro w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) przed ołtarzem Serca Marii odprawiona będzie o godzinie 9-ej zrana solenna wotywa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na intencję arcybractwa tegoż tytułu.

## Przegląd polityczny.

Piszą do nas z Wiednia pod d. 5-ym b. m.:  
„Już wam telegraf przyniósł ostateczne określenie sytuacji politycznej przez hr. Kalnoky'ego w delegacjach wspólnych. Jądra kwestji dotknął p. Rieger pytaniem: „czy z pewnością można liczyć na to, że podstawa pokoju, polegająca na nowym traktatowym stosunku do Niemiec, jest na dłuższe lata niezmiennie utwierdzona?” Hrabia Kalnoky odpowiedział, że w bliższy rozbiór pytania tego wdawać się nie może, ale zapewnił przytem, że „stosunek do Niemiec (który poprzednio nazwał przymierzem) jest na dłuższy czas przeciw wszelkim ewentualnościom zabezpieczonym.” Mamy przeto zupełną dyplomatyczną niejasność, ale faktyczne potwierdzenie wszystkich informacji i zapatrzywań, któreście poprzednio podali, a których już powtarzać nie ma potrzeby. Rozwój wypadków prędzej czy później nastąpić niejedną sposobnością do przypomnienia tych informacji, oraz do zrozumienia powodów, dla których hr. Kalnoky na pytanie powyższe p. Riegera odpowiedzi na leżycie objaśniającej dać nie chciał i nie mógł.”  
Najpoważniejsze organa prasy paryskiej Temps i

Journal des débats powtarzają krążące od dwóch tygodni pogłoski, że Anglja zaofiarowała Francji swoje „dobre usługi” w sporze jej z Chinami i że p. Ferry takowe uprzejmie przyjął. Pośrednictwo to wszakże odnosić ma się podobno tylko do wydania wyroku rozjemczego w sprawie cyfry wynagrodzenia materialnego za złamanie traktatu z dnia 11-go maja i szkody poniesione przez Francję, która dzięki katastrofie pod Langsonem i Bakle zmuszoną była dać admirałowi Courbetowi rozkazy do rozpoczęcia akcji wojennej na morzu, a generałowi Brière de l'Isle do wzięcia siłą zakwestjonowanych twierdz w północnym Tonkinie. W Paryżu panuje przekonanie, iż w razie, jeżeli Chiny uznają „w zasadzie”, że powinny Francję za złamanie traktatu tientszńskiego materialnie wynagrodzić, natenczas można będzie rozpocząć układy bezpośrednie o oznaczenie cyfry wynagrodzenia. Cyfra ta wszakże jest dla rządu francuskiego rzeczą drugorzędną: chodzi mu przede wszystkim o ścisłe wykonanie ze strony Chin traktatu, czyli o stwierdzenie przez rząd pekiński „pewnika”, że traktat go obowiązywał i — został złamany...

P. Ferry zdaje się wierzyć w skuteczność pojednawczego pośrednictwa Anglii, gdyż nagle zmienił decyzję powziętą co do rozmiarów dalszej akcji wojennej. Przed dwoma tygodniami prezes gabinetu francuskiego skłaniał się już zgodnie z ministrem wojny, jen. Camponem, do rozwinięcia znacznych sił w Chinach i Tonkinie, do wykonania potężnego ataku, któryby odrazu doprowadził do celu i rozstrzygnął nieuchronną sytuację niby pokojową a niby wojenną, która szafuje krwią i pieniędzmi narodowi bez widocznego pożytku i końca. Obecnie — zapewne wskutek „bezinteresownej” oferty lorda Granville'a — p. Ferry przechylił się znova do zdania, aby niczego nie ryzykować, i pod wpływem tego nowego zwrotu zażądał tylko dziesięciomilionowego kredytu na dalsze operacje we Wschodniej Azji. Do dzisiaj wszakże nie jest wykluczonem prawdopodobieństwo, że z łona samejże izby wyjdzie propozycja zaofiarowania rządowi kredytu 40 milionów fr. na energiczne i rychłe doprowadzenie do pożądanego wyniku akcji wojennej. Byłoby to rzadkie widowisko, gdyby pa-

lament dał rządowi więcej pieniędzy, aniżeli rząd pragnie i potrzebuje.

W angielskiej izbie gmin podczas rozpraw nad adresem do korony w d. 1-ym b. m. Mac Iver wniósł poprawkę uzalającą się, że mowa tronowa nie wspominała o niepomyślnym stanie handlu i rolnictwa w Anglii. Wiceprezes tajnej rady, Mundella, zwrócił w odpowiedzi swej uwagę na ogólny zastój ekonomiczny w całej Europie, na jakiś ruch wsteczny w zakresie interesów handlowych i życia przemysłowego, który dowodzi, że reformy w życiu ekonomicznym naszego kontynentu są niezbędne. P. Mundella dowodził następnie, że tak długo nie wskrzeszenie w Anglii dawniejszy stan kwitnący, dopóki robotnicy i fabrykanci wielkobrytyjskiej nie nabędą takiego wykształcenia technicznego i naukowego, jakie znajdujemy dziś w Niemczech. Odpadki fabryk gazowych z Anglii idą do Niemiec, aby niebawem wrócić do kraju w postaci farby anilinowej za 3 miliony funtów st. rocznie. Anglja zmuszona jest sprowadzać z Niemiec proch strzelniczy, z tych Niemiec, które fabrykację przetworów cukrowych doprowadziły do bezprzykładnej doskonałości i zepchnęły Francję z rynków cukrowych. Dopóki takie zachodzą fakty i objawy, napróżno uzalać się na zły stan interesów handlu i rolnictwa. I owszem — przestrzegł p. Mundella — jeżeli tak pójdzie dalej, Anglja ulegnie Niemcom pod względem ekonomicznym podobnie, jak w r. 1870-ym uległa im pod względem politycznym Francja. Izba odrzuciła poprawkę Mac River'a; zapewne wszakże wzięczną mu była za poruszenie sprawy, która może oddziaływać twórczo na stosunki ekonomiczne kraju.

Sprawa złamania przez W. Portę umowy, zawartej przed dwoma laty przez *conférence à quatre* w sprawie połączenia kolei tureckich z serbskimi, austriackimi i bułgarskimi, a tem samem otwarcia komunikacji bezpośredniej pomiędzy Wiedniem a Konstantynopolem i Salonikami przez półwysep bałkański, zastrzyła się wskutek odpowiedzi rządu tureckiego na notę posła austriackiego barona Calice. Turecja wedle umowy obowiązana była do dnia 23-go października r. b. wylegitymować się przed rządami Austrii, Serbji i Bułgarji, że poczyniła wszelkie kro-

## ZE STRACHU.

HUMORESKA

przez

autora „Kłopotów starego komendanta”.

(Dokończenie.)

Przyznaje, że mrowie przeszło mi całego, włosy podniosły czapkę, i zdawało mi się, że coś zaczyna mię wewnątrz niepokoić... To ci los — myślę — tak gwałtowny początek epidemji... Zrazu nie mogłem się zerjentować co tu począć, wiadomość przyniesiona przez ekonoma uderzyła mię jakby pałką po głowie, żem myśli nie mógł zebrać. Trwało to jednak tylko chwilę.

— Poszukać kogobądź ze wsi, aby jechał po doktora, Franciszek niech natychmiast zaprzęga do bryczki, pojedzie ze mną... rozbudzić karbowego i ludzi ze wsi, niech przyjdą ratować Jaśka... okładać go, trzeć... ja zaraz tam idę... — wyrecytowałem jednym tchem, oglądając się za ubraniem na drodze.

Ekonom wysłuchał tego niby, ale stoi z dziwnie wykrzywioną twarzą...

— No, słyszałeś pan, czego stoisz?

— Jasnie pan jedzie? — mówi płaczącym głosem...

— Jadę, albo co?...

— A cóż my tu nieszczęśliwi?...

— Idźże pan do kaduka! — krzyknę już zły i zniecierpliwiony — cóż ja wam poradzę... No, prędzej, ratować tego biednego chłopca. Jakże go spodni?...

— Posłałem dziewczę po soltysa, żeby księdza przywołał... Ustali podobno bóle... ale ledwie dy-

szy... I mnie coś, jasnie panie, tak... — mówi drżącym głosem i ze łzami w oczach — nie wiem, czy jasnie pan mię zastanie...

— Co tam się bać, ot napijmy się wódki, panie Sieczkowski, mam tu z kropkami.

Jakoś po owem napiciu się i mnie i jemu zrobiło się rzeświej, bośmy palnęli po dwa spere kieliszki. Obejrzałem Jaśka — prawda! Słowo w słowo toż samo co u Fijałkowskiej; chłopak jęczy, trzymając się za żywot i tak samo czernieje...

Tymczasem już od wschodu świtać zaczęło, po lekarza pojechał karbowy, więc zostawiwszy ekonomowi dyspozycję jak przyjać lekarza, zostawiwszy mu pieniądze na honorarium i lekarstwa, wsiadłem do bryczki, zapowiadając, że po południu powrócę. Droga była zła, bo to nie puściło jeszcze zupełnie, więc tu skorupa śniegowa, która koła kraja, tu jama z wodą do pas, a na spodzie kochane podłaskie kamienie, o które jak uderzy koło, człowiek podskakuje niby elastyczna piłka o łokieć nad siedzenie. Jedziemy prędko, konie mialem dopiero co kupione, spalone i wypoczęte, więc tylko się migają drzewa przy drodze, a białe płyty śniegu po polach wydłużają się w nieprzerwane smugi, ot tak samo, jakby się jechało koleją żelazną...

Pomimo to wszystko jeszcze mi się zdaje, że wolno jedziemy, bo w duszy niepokój i przykre myśli, od których oderwać się nie można. Już to takie moje szczęście — myślę sobie — jak w podobnych wypadkach każdy człowiek myśli, że on nigdy w życiu swem nie zaznał szczęścia, a tylko ciągle borykać się musiał z przeciwnościami. Więc też i ja, sięgając głębiej w moją przeszłość, przypominałem sobie wszelkie najdrobniejsze zdarzenia, owe kolece codzienne, które mię kludy i kludy, nie dając chwili wytchnienia, począwszy od czasów szkolnych, w których ile razy nie wyuczyłem się lekcji, to z pewnością profesor mię wyrwał. Połem szły inne, w

życiu człowieka dość pospolite, a które właśnie przypominają się i rozgoryczają, skoro chwilowe usposobienie po temu.

Na godzinę dziewiątą byłem już w powiatowym mieście, z kądem już niecała miła od stacji kolejowej.

Mijając dom, w którym mieszkał naczelnik powiatu, zobaczyłem właśnie szanownego urzędnika, jak wystawiający długi cybuch poza okno do ogródka, w czapce paciorkowej i w szlafroku, rozkoszował się, puszczając dym z fajki na otwarte powietrze.

Niedawno poznałem się z naczelnikiem, lecz jakoś odrazu przylgnęliśmy do siebie i stosunki nasze stały się serdecznymi.

— Dzień dobry — zaczepia mię — a gdzie to tak nagle?...

— Dzień dobry — odpowiadam — do kolei po żonę.

— Jeszcze dość czasu, poejać przychodzi o jedynastej, proszę niech pan będzie laskaw wstąpić na kawę; właśnie dopiero co podali.

Wysiadłem i idę do jego gabinetu i opowiadam o moich tarapatkach...

— Nie może być żeby to była cholera! dzięki Bogu w powiecie nie zdarzył się żaden wypadek...

Ja przekonywałem że tak jest, że dawnymi laty widziałem chorych na tę chorobę i że wszelkie oznaki nie pozwalają wątpić.

— Skoro tak — powiada mi naczelnik — to muszę tam pojechać. Jest to wypadek ważny, trzeba coś zaradzić. Wezmę ze sobą lekarza i cyrulika, a laskawy pan zechce nam udzielić swej gościnności.

Jakoż zaczął się zaraz ubierać i żenie kazał zaprzągać, posłano po lekarza powiatowego, a ja tymczasem wsiadłem na bryczkę i idę do stacji kolejowej.

Jużeśmy mieli dojeżdżać, kiedy mi przyszło na

ki przygotowawcze do rozpoczęcia budowy przypadających na nią linii Filipopol-Belowa (połączenie z koleją bułgarską Pirot-Belowa i Pristina-Wranja (połączenie z koleją serbską). Budowa obu tych linii gotową ma być w dniu 15-ym października r. 1886. Tymczasem W. Porta klóci się z swoim jenerałem przedsiębiorcą budowy kolejowych baronem Hirschem i nie zawiera dotąd żadnych kontraktów stanowiących. Zwlekając W. Porty przypisują w Wiedniu intrygom angielskim, które pragną jaknajdłużiej utrzymać przewagę handlu angielskiego w Turcji.

Br. Z.

## Z Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Bogato przedstawił się zaiste porządek dzienny wczorajszych obrad sekcji V-iej oddziału Towarzystwa popierania przemysłu i handlu.

Zebrań też było liczne i zgromadziło do sali obrad przeszło 150 osób, które—o dziwo!—okazały się na ten raz tak punktualnymi, iż natychmiast po godzinie 8-iej obrady rozpoczęte być mogły.

Zagaił je przewodniczący członek p. Stanisław Kronenberg, dając głos sekretarzowi M. Rudnickiemu, w celu odczytania protokołu poprzedniego posiedzenia, poczem przystąpiono do pierwszej kwestji, a mianowicie do wniosku p. Wizbeka „o dołożenie starań ze strony Towarzystwa, iżby system metryczny miar i wag—z wyjątkiem monet—został u nas równouprawniony z systemem państwowym”, jako wielce dla stosunków handlowych międzynarodowych dogodny i korzystny.

Przewodniczący zwrócił uwagę, iż przedmiot ten jest tak powszechnie znany, iż zarząd sekcji uważał za niepotrzebne żądanie osobnego o nim referatu, otwiera więc niezwłocznie dyskusję.

Rozprawa okazała się przedewszystkiem historyczną...

Pp. Rycerski, Juliusz Wertheim i Deike przypomnieli rozmaite fazy podań i prae przedsięwziętych w tym kierunku od lat już dawnych tak w obserwatorium pułkowskim, jak w akademii umiejętności w Petersburgu, na kongresach międzynarodowych itp. Wspomniano, iż ważność systemu metrycznego została już przez rozmaite władze państwowe uznana—lecz że dotąd wszelkie badania miały charakter więcej naukowy, platoniczny, aniżeli praktycznej natury. Prof. Dickstein proponował zbadanie uprzednio stanu obecnego całej sprawy, p. Rosenblum zaś przekonywał, iż stan obecny waluty nie pozwala myśleć o zastosowaniu systemu metrycznego do monet.

Rezultatem dyskusji było postanowienie jednomyślne, iżby oddział warszawski Towarzystwa popierania przemysłu i handlu wystąpił z wnioskiem nie już o równouprawnienie, jak chciał wnioskodawca, lecz o wprowadzenie systemu metrycznego miar i wag.

Wniosek drugi Antoniego Nagórniego o utworzenie owarzystwa składów towarowych „Pośrednik”, na-

przód z powodu nieobecności projektodawcy odłożony, wrócił następnie na stół za jego do sali przybyciem.

Gdy jednak p. Nagórny oświadczył, iż wraca właśnie z Petersburga i objaśnił, że tamże sprawa ta, od r. 1874-go zresztą zajmująca umysły, weszła obecnie w nową fazę i że obrabiany jest projekt ministerjalny prawa normalnego dla tego rodzaju towarzystw, zatem z wnioskiem specjalnym zatrzymać się wypada do czasu wygotowania tego projektu, wniosek przeto do właściwej chwili odłożyć postanowiono.

W jednej i tej samej kategorii pomieścić należy punkt trzeci i czwarty porządku dziennego. Dotyczyły one: pierwszy projektu p. Bachnera założenia banku przemysłowo-rolniczego, drugi projektu p. Zdzisława Puchaly założenia towarzystwa przemysłowo-handlowego. Referentem pierwszego przedmiotu był p. Juliusz Wertheim, drugiego p. Józef Kirsztort.

Obaj pp. referenci wykazali, iż twórcy projektów zapomnieli o pięknej francuskiej przysłowie: *qui trop embrasse, mal etreint* i obaj, chcąc w projektach swoich pomieścić zbyt liczne i różnorodne, praktyczne zresztą cele... chybili celu.

Bank przemysłowo-rolniczy p. Bachnera ma dokonywać wszystkich możliwych operacji bankowych, kredytowych, lombardowych, emisyjnych, dalej zajmować się melioracjami, biurami technicznymi, składami, aukcjami—jednem słowem koncentrować najrozmaitsze i najróżnorodniejsze rodzaje działalności!

Towarzystwo przemysłowo-handlowe p. Puchaly, gdyby doszło do swojego zenitu, zagarnęłoby cały handel kraju, usuwając wszelkie pośrednictwo, zakupując wszystkie materiały surowe i sprzedając całą produkcję krajową...

W dyskusji brali udział pp. Wertheim, Kirsztort, Rycerski, Tadeusz Kowalski, Rosenblum, Hantke i kilku innych.

P. Kowalski, odpowiadając na myśl rozbięcia projektu p. Bachnera na dwa projekta i skrytykowania żel instytucji kredytu melioracyjnego—przypomniał z wielką słuszością, iż jak w obecnej chwili nie ma nań miejsca na hipotecech dóbr w Królestwie Polskim, które po za długim Towarzystwa kredytowego ziemskiego obciążone są do wysokości 122 milionów rs., iż zatem z kredytu melioracyjnego, który musiałby być tani, ale za to posiadać zupełną gwarancję, korzystałby mogły dobra tylko nieobciążone, które go znowu nie potrzebują, mając tańszy nad wszystkie kredyt własnej kieszeni...

Tu też wspomnieć należy o licznych przemówieniach w jednym duchu p. Rosenbluma i innych, a mających na celu zwrócenie uwagi projektodawców, iżby przed przedstawianiem wniosków swoich pod dyskusję ogólną głęboko się zastanawiali nad ich praktycznością i możliwością ich wykonania, gdyż inaczej dyskusja ta staje się czerzą, próżną i zbyteczną. Byłoby to bardzo pięknie, lecz zdaniem

naszem i te przemówienia grzeszą również niepraktycznością... Mówca nie przedstawił bowiem środka wykonania, tj. sposobu na wyleczenie projektodawców z choroby „niepraktyczności”.

Ostatni punkt porządku dziennego, referat p. Wł. Kiślańskiego „o znaczeniu ekonomicznem kolei żelaznych drugorzędnych”, swem wyczerpującem i wszechstronnem opracowaniem, nagromadzeniem danych historycznych i technicznych oraz ekonomicznej natury obudził ogólną admirację.

Referent na podstawie tych danych przyszedł do wniosków w 16-tu punktach zebranych.

Przedmiot jednak wydał się tak ważnym, szczególnie wobec oświadczenia prezesa, iż wnioski te mają służyć za odpowiedź na zapytanie władz, zajmujących się właśnie wygotowaniem prawa w tym przedmiocie, iż zebranie prosiło o czas do zastanowienia się nad niemi, tembardziej, że pomiędzy niemi znajdują się projekta warunków wywłaszczenia, będącego, jak słusznie zauważył p. Kowalski, „bardzo obosieczną bronią, której z wielką ostrożnością używać należy”.

Postanowiono więc wnioski p. Kiślańskiego rozśłać członkom sekcji i zebrać się za dwa tygodnie dla dalszej nad tym przedmiotem narady.

W końcu po za obrębem porządku dziennego p. Rosenblum poruszył kwestję komunikacji ulicznej w mieście dla transportów towarowych, nader, jak wiadomo, utrudnionej, i żądał, iżby usiłowania komitetu giełdowego oraz urzędu starszych zgromadzenia kupców dla usunięcia złego zostały też poparte przez Towarzystwo.

J. Wł.

## Leibnitz czy Lubieniecki.

Drobna wzmianka nasza w nrze 302a w rubryce „Ze świata”, iż znany wydawca niemiecki Ascher, zebrał materiały do wykazania polskiego pochodzenia Leibniza, nie uszła uwagi czcigodnego J. I. Kraszewskiego, który zaraz po otrzymaniu wspomnianego numeru *Kurjera*, przesłał nam z Magdeburga kilka słów następujących, skreślonych w języku francuskim.

„Z powodu wzmianki waszej w nrze 302-im *Kurjera*, należy dodać, że pochodzenie polskie Leibniza jest faktem oddawna stwierdzonym, gdyż w swojej notatce biograficznej on sam ten fakt zamieścił; pochodził on z rodziny Lubienieckich, która po wyjściu z kraju z przyczyn niezależnych, wydała kilku ludzi znakomych, pisarzy i artystów (znanego malarza, rysownika i t. d. i t. d.)”.

Ze Leibnitz pochodził z rodziny polskiej Lubienieckich, o tem nie wątpimy dotychczas i wątpliwość zdaje się nawet niemożliwą, jeżeli faktem jest, iż on sam do pochodzenia polskiego się przyznawał, czego sprawdzić narazie nie mamy możności. Wzmiankę naszą podaliśmy tylko dlatego, iż charakterystyczną i godną zaznaczenia oraz uznania, wydało nam się, iż niemiecy sami wyjątkowo tym razem starają się wykazać polską furmankę pod pakunkami, usadowiłem gromadkę moją jak można najdogodniej, a sam przez całą drogę odgrywałem pokorną rolę owego pocziwego stworzenia służącego na łapkach, aby tylko ile można rozpedzić chmury z oblicza szanownej małżonki. Wracając przez miasto dowiedziałem się, że naczelnik z lekarzem już wyjechali, przeto nie mówiąc nic, że zastaniemy w Cierpiątkach gości, kazałem kupić nieco zapasów do jedzenia i picia, i ruszyć copędzej ku domowi.

Droga jak powiedziałem była zła, deszcz ze śniegiem potrosze kropił, więc łagodząc ile potrafiłem zły humor małżonki i pisk dzieci, około czwartej sięgnęliśmy do Cierpiątek. Patrząc przed dworem pełno furmanek, a w pokojach kilkanaście osób: naczelnik, jego sekretarz, wójt, pisarz, soltysi, dwóch lekarzy, ksiądz, felczer i Bóg wie kto. Odprowadziwszy żonę do jej pokoju, pierwszą rzecz była zabrać butlę z aloesem w przedpokoju. Pusta, ani kropki, a pamiętałem dobrze, było jeszcze wczoraj eliksiru z pół kwarty—nie ma tedy wątpliwości, że Franciszek prawdę powiedział. A tu panie za moim wejściem do kancelarji, gdzie obradowali zaciemniotwórcy z powiatu nad środkami sanitarnymi, ogólny krzyk, jak mogłem, jak miałem sumienie zwozić żonę i dzieci w takiej chwili.

— A czy to rzeczywiście cholera?—pytam prześwietną komisję.

— Najprawdziwsza—odpowiada pan lekarz powiatu, osoba wielce z powierchowości poważna, trzymająca jakiś flakonik z kropkami pod nosem, albowiem wtedy jeszcze o żadnych środkach dezynfekcyjnych nie wiedziiano.

— Cholera morbus czy nostras—przebakuje drugi lekarz z innego miasteczka, po którego posłałem. Wszystkie symptoma są, kurcze i to i to... Siność twarzy... widać, że cholera, kurcze i to i to...

— A jakże się mają?... —

myśl zapytać się Franciszka, z kąd Fijałkowska pochodzi, bo bardzo być może z miejscowości gdzie panuje cholera, której zarodki z sobą do nas przywiozła.

— Pono z Łukowa — mówi furman obojętnym tonem, jest to bowiem człowiek dobry i uczeiwy, lecz tak powolny, a nawet powiem apatyczny, że nie ma wypadku, któryby go ożywił i wstrząsnął nim potrafił.

— A nie słyszałeś, czy jest tam cholera w Łukowie?

— Nie słyszałem i ludzie na jarmarku nie gadali, to może nie ma.

— Więc z kądże u Boga — mówię prawie do siebie—mogła się objawić u niej?

— U kogo?—pyta oglądając się z kózla.

— No, u pani Fijałkowskiej.

— Eh, proszę pana, albo to cholera!

— A co, myślisz że nie! znam ja się dobrze, albo wiem straciłem wuję przed kilku laty i przy całej chorobie byłem.

— U Fijałkowskiej, proszę pana, to nie cholera—rzeknie z dziwnym uśmiechem.

— No, a cóż takiego?

Zawahał się, głowę pokręcił i nie nie odpowiada.

— Gadajże, głupcze!—zawołam—bo to nie żarty...

— A, wielmożny pan mi nie zdradzi?

— Gadaj śmiało, co mam zdradzać.

— Oto wydała się ona przed moją, która ją tarła, że te wszystkie leki po próżnicy, bo oni z Jaskiem napili się wczoraj tej wódki z aloesem, którą wielmożny pan trzyma w przedpokoju dla koni na lekarstwo i że ją to lekarstwo tak stargało; widzi wielmożny pan, ona jest kobieta pijąca, a nie miała za co posłać po wódkę do karczmy, więc wzięła się do onej butelki.

— A czemuż mi niedołągo nie powiedział o tem, gdyśmy byli w domu!

— Cóżem ta miał gadać, kiedy mnie nikt nie pytał, a we dworze okrzyknęliby mnie za bajeczara, co imo panu bajki znośi... U nich to proszę pana jedność jest między ekonomem, gospodynią i pachciarzem, i potomby na mnie ogniem cisnęli... Dlatego też niech mi wielmożny pan nie wydaje...

— A ty myślisz, że to prawda, iż od owego aloesu ta cholera?

— Od czegożby, kiedy nawet czuć było od niej okowitę i haloes, jak się było nad nią nachylić.

Sytuacja się zmieniła. Rzeczywiście spora butla z aloesem rozpuszczonym w okowicie stała za szafą w przedpokoju; nie zamykałem jej, bom nie przypuszczałem, aby znalazł się jakiś amator, któryby się odważył pić podobnie gorzki eliksir koński. Ale co tu poradzić teraz? Po lekarza posłano, naczelnika zaalarmowałem niepotrzebnie, co zrobić z żoną i dziećmi, które nadjadą, a które trudno wieźć do domu trzęsącą bryką. Czasu mam do przyścia pociągu zaledwie pół godziny, więc nie sposób wracać do miasta i ostrzegać naczelnika, aby nie jechał do Cierpiątek. Z drugiej strony rzecz biorąc, cieszyło mnie, że to nie jest cholera i że rodzinę moją będę mógł sprowadzić, a że będzie trochę niewygodnie jechać, no to jakoś musimy radzić.

Niestety, szanowna małżonka moja inaczej się na sprawę podróży zapatrywała, bo kiedym jej po pierwszym przywitaniu opowiedział wszystko i pokazał bryczkę stojącą przed dworcem, na której mieliśmy się pomieścić z dwójkiem dzieci i służącą, zrobiła tak kwaśno-zadziwioną minę, że mnie aż w pięty poszło. Jechała, co prawda, pierwszy raz na wieś i spodziewała się odbyć tę podróż nowym powozem, któryśmy dopiero kupili, a tu zamiast parady, każe jej drapać się na bryczkę bez drzwiczek, na którą aby się dostać, musiałem prosić o pozwolenie krzesła ze stacji. Rozczarowanie i zawód dla młodej kobiety, przyznaję sam, niebardzo przyjemne, więc też najawszy od-

kie pochodzenie myśliciele, który jest ich chlubą narodową. Obecnie przekonujemy się, że zebranie dokumentów, fakt ten udowadniających, tembardziej było pożądanem i potrzebnem, iż zachodzą co do wiarygodności tego rodowodu pewne wątpliwości, które koniecznie wymagają wyjaśnienia.

Oto co pisze do nas w tym przedmiocie p. Ad. Am. Kosiński:

„O polskim pochodzeniu Leibniza zamieściła około roku 1850-go *Biblioteka warszawska* dość obszerny artykuł, wywodzący słynnego filozofa od jednego z Lubienieckich, który jako arjanin, zmuszony do ustąpienia z ojczyzny, osiedlił się w Niemczech i zmienił nazwisko na Leibnitz. Na tem to podaniu Ascher osnuł swój wywód, lecz, że bezzasadnie udowadniają nie tylko nasze herbarze, ale także rodowód Lubienieckich, przez nich samych od r. 1560-go po r. 1720-ty kreślony, a który w moim zbiorze posiadam. Z tego rodowodu okazuje się, że tylko dwóch członków tego domu, t. j. słynny teolog Stanisław i jego krewny Władysław, zmuszeni do ustąpienia z Polski ustawą sejmową z r. 1658-go, osiedlili się w Niemczech, lecz żaden nie zmienił nazwiska, a nadto Władysław umarł bezpotomny, a Stanisław zostawił wprawdzie dwóch synów, lecz i ci zmarli nie zostawili dzieci. Dodać i to należy, że Leibnitz urodził się w r. 1646-ym, gdy, jak wspominałem, Lubienieccy opuścili ojczyznę po roku 1658-ym. Uważając zatem całe to podanie za bezzasadne, przemleczalem o niem w monografii domu Lubienieckich, zamieszczonej w tomie III-im „Przewodnika heraldycznego”, wydawanego przezemnie.”

Wywód p. Ad. Am. Kosińskiego byłby niezbit, gdyby wiadomem było, iż wydawca niemiecki rzeczywiście dowodzenie swoje opiera na artykule *Biblioteki warszawskiej*. Ponieważ jednak o tem jeszcze wiedzieć nie można, gdyż praca Aschera nie została ogłoszona drukiem, możebnem jest więc jeszcze, iż była jakaś gałąź Lubienieckich, może tylko imienników tej rodziny, o której mówi p. Kosiński, i z tej mógł pochodzić Leibnitz. W każdym razie jeden z członków tej rodziny musiałby opuścić Polskę przed wywołaniem arjanów i może nawet z innych a nie religijnych przyczyn.

Bądźco bądź fakt polskiego pochodzenia Leibniza, który dotąd wydawał nam się niewątpliwym, staje się spornym i dla rozstrzygnięcia otwartej kwestji czekać trzeba aż się pojawią dokumenta zebrane przez Aschera, a zarazem sprawdzić czy faktem jest, że Leibnitz sam się przyznawał do polskiego rodowodu<sup>1)</sup>, gdyż pod tym względem pamięć może mylić J. I. Kraszewskiego. Lubienieccy zaś, o których Kraszewski wspomina, a mianowicie Bogdan, rysownik, malarz i sztycharz, urodzony jeszcze w kraju, w Krakowie w r. 1653-im i Krzysztof, malarz historyczny, portrecista, który przy-

<sup>1)</sup> Co do tej kwestji może nas zechce objaśnić który z takowych czytelników, mający dzieła Leibniza pod ręką.

— W mocy Pana Boga ich życie — dodaje proboszcz — kurcze ustały, ale jedno i drugie tak osłabione, że tylko opatrzyłem ich olejami świętymi, bo powiadać się nie mogli...

— Dalem środki wstrzymujące — mówi znów lekarz — ale panie łaskawy sił brakuje, sił... gdyby wcześniej mnie wezwano...

— Szczególniejsza rzecz, panie — odzywa się naczelnik — że nie możemy dojść, z kąd się zaraza wzięła i co jej za przyczyna. Od Warszawy mil 10, w całym powiecie ani słyhu o epidemji; badamy ludzi, śledzimy, żadnej poszlaki... Swoją drogą, kazalem chorą przenieść do oficy i tam tymczasowo urządzić szpital...

— A może jabym wskazał przyczynę — rzeknę wesółm tonem...

— Eh, to trudno — odpowiada sekretarz piszący protokół...

— Wola Pana Boga — dodaje proboszcz — której opierać się nam, ani nad nią mędrkować nie trzeba...

— Jednakże ja poprobuję wskazać przyczynę — mówię na to, wynosząc butlę próżną z przedpokoju — oto w tej butelce była zaraza choleryczna.

— Zarty — przerywa doktor.

Więc ja też opowiadam wszystko, jak się dowiedziałem o tem dopiero przed samą stacją, od Franciszka i że moja okowita z aloesem sprawiła tyle zamieszania. Lekarze kiwali jeszcze głowami, że to nie może być, lecz gdy naczelnik udał się sam do improvizowanego szpitala i zaczął badać Jaśka, który już nieco przyszedł do siebie, ten się przyznał, że Fijałkowska zaprosiła go wieczór na wódkę i że po niej zrobiło mu się niedobrze. Dopiero zaczęły się zarty z naszej obawy i mądrości panów eskulapów.

Zona moja także jakoś się udobruchała, więc i kolację z pomocą nianki ugotowano, a że wina miałem niezły zapasik, cały tedy wieczór przeszedł nam wesoło przy preferansie, któregośmy rozegrali coś czterypule.

szedł na świat już po wywołaniu arjanów w Szczecinie w r. 1659-ym, nie zmieniali nazwiska, co również przeciw rodowodowi polskiemu Leibniza może przemawiać.

Wł. S.

## WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— Kwestję, czy profesor uniwersytetu, nie trdniący się przez lat pięć praktyką sądową, może być adwokatem przysięgłym, izba sądowa moskiewska przez przyjęcie profesora uniwersytetu moskiewskiego dra Muromlewa do liczby adwokatów przysięgłych rozstrzygła twierdząco.

— Rada wyższa medyczna z powodu ciągłych skarg na nadużycia, popełniane przez dentystów, zamierza wydać przepisy, których ostatni obowiązani będą trzymać się w swojej praktyce. Przepisy mają na celu zaprowadzenie rodzaju systematycznej kontroli nad działalnością dentystów. Obowiązani oni będą utrzymywać dziennik z wykazem pacjentów i ściślejszym opisaniem wykonywanych u nich operacyi.

— Departament górnictwa zebrał niedawno ciekawe dane, dotyczące produkcji bogactw mineralnych Rosji w roku zeszłym. Według tych danych, podatek od wydobytego w r. 1883-im złota i srebra dał skarbowi dochodu 1,977,663 rs., podatek od platyny 24,620 rs., od miedzi 136,540 rs., od surowca 384,620 rs.; nie licząc dochodu z eksploatacji kopalni skarbowych, wynoszącego około 3 milionów rs. Miedzi wyplawiono przeszło 200 tys. pudów, surowca przeszło 17 mil. pud. Dochody z eksploatacji kopalni rządowych, przez przedsiębiorców prywatnych daly skarbowi około 800,000 rs.

— W celu zaprowadzenia w rządowych zakładach górniczych ulepszeń technicznych, postanowiono w sferach rządowych asygnować na konieczne w tym kierunku w wspomnianych zakładach i przedsiębiorstwach roboty fundusz specjalny, w którym też znajduje się suma 4,560 rs. dla zakładów rządowych Królestwa Polskiego.

— Zarząd kolei libawo-romeńskiej, mieszczący się dotąd w Mińsku, przeniesiony być ma, jak twierdzą gazety petersburskie, do innego miasta, prawdopodobnie do Wilna; również zamierzone jest w celach oszczędnościowych ograniczenie do 2/3 personelu urzędników i oficjalistów tejże kolei.

— Główny zarząd poczt i telegrafów ogłasza, iż w Czyżewie, w gubernji łomżyńskiej, założoną została stacja telegraficzna do przyjmowania korespondencji prywatnej.

— Według danych przytoczonych w dziale statystycznym wydawnictwa Suworyna *Russkij Kalendar*, a zacierpniętych ze źródeł urzędowych z lat 1880-go i 1882-go ludność państwa rosyjskiego wynosi 101,342,242. Miasta znaczniejsze według cyfry ludności idą w następującym szeregu: Petersburg liczy 929,098 mieszkańców, Moskwa 751,812, Warszawa 406,261, Odessa 217,000, Ryga 169,329, Kazań 140,726, Charków 133,139, Kiszyniew 130,000, Kijów 127,251, Saratów 108,820, Tyflis 104,024, Taszkient 100,000.

— Świadcetwa kwalifikacyjne do przyjęcia chorych umysłowo do szpitala Jana Bożego obowiązane są wydawać urzędy lekarskie właściwych gubernij, nie zaś urząd lekarski m. Warszawy, jak to się dotychczas praktykowało.

— Znowu 22-ch właścicieli piekarni, w których przy dokonanej rewizji znaleziono pod każdym względem nieporządku, pociągnięto do odpowiedzialności sądowej, a niezależnie od tego p. oberpoliemaister poleca wszystkie braki w ciągu dziesięciu dni usunąć, w przeciwnym bowiem razie piekarnie zostaną zamknięte.

— Jeden z rządów domu przy ulicy Fabrycznej, za niezameldowanie 9-iu lokatorów, skazany został w drodze administracyjnej na karę pieniężną w kwocie 54 rs.

— W poniedziałek, dnia 10-go b. m., o godzinie 5-ej po południu, odbędzie się sesja zgromadzenia stolarzy.

— W dniu 11-ym b. m. przypada 29-letnia rocznica założenia stowarzyszenia subjektów handlowych.

— Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone w dzisiejszym rannym numerze ogłoszenie kancelarii okręgu naukowego o wakujących w r. b. szkolnym 41 stypendjach.

— W dniu wczorajszym raczył przejechać przez Warszawę, zdążając do Wiednia, J. C. W. W. Książę Paweł Aleksandrowicz.

— W dniu wczorajszym złożono na miejscu wiecz-

nego spoczynku zwłoki s. p. Jana Szwarcego, oficera b. wojsk polskich, b. dyrektora papierni, a następnie administratora znanego w mieście naszym zakładu fotograficznego, Beyera.

## — Z teatru i muzyki.

\* Farsa Meilhaca i Halèvego p. t. „Mąż debiutantki”, przedstawiona wczoraj w teatrze Małym, należy do tego rodzaju fabrykatów scenicznych, od których wymaga się więcej śmiechu aniżeli sensu, więcej humoru niż treści.

Tym warunkom „Mąż debiutantki” odpowiada w zupełności.

Jest tam osóbką w której mama chrzestna, doświadczona w różnych kierunkach niewiasta, wypielegnowała starannie materiał na aktorkę światową lub teatralną, jak się uda; jest poczciwy chłopiec ale fundamentalny głupiec, kochający tę osóbkę i oddający jej swoje nazwisko; jest stary podrobiony hrabia i młody oryginalny wicehrabia, obaj komiczni w swoim rodzaju libertyni; jest filister, ciągnący za sobą wszędzie cztery córki, słowem gromadka karykatur, suto w komizm wyposażonych.

Z pomocą tych figur odgrywają się w pierwszym akcie zaręczyny debiutantki; w drugim ślub przerywany pocieszonymi kłopotami mera, który jest zarazem dyrektorem teatru i jednocześnie z kontraktem ślubnym traktuje z panną młodą *engagement* na scenę; w trzecim jesteśmy świadkiem pierwszego występu debiutantki i awantury z jej mężem, wyskakującym z łoża na widok sceny miłosnej żony z teatralnym kochankiem; w czwartym wreszcie autorowie przedstawili nam debiutantkę zmienioną na modną artystkę, a małżonka jej przekształconego na zabiegłego impresarja.

Wszystko to mogłoby być bardzo zabawne i wesołe, gdyby sama debiutantka usprawiedliwiała komizm sytuacji tej ruchliwej farsy.

Tymczasem p. Cieślińska nie jest bynajmniej na wysokości swojego zadania.

Bohaterki namysławiającej się w pierwszym akcie, czy iść za męża za biednego chłopca, czy pod opiekę bogatego hrabiata, powierzającej los własny i uczciwego człowieka rezultat partji wista i targującej się podczas ślubu o cenę występów, aby potem, pod osłoną wierności dla męża prowadzić jawne *flirtowanie* z kilkoma, a tajemny romans z jednym, takiej bohaterki, powtarzamy, nie można traktować szablonową manierą naiwnych i niewiniątek.

Rola debiutantki była grana przez p. Cieślińską, błado, bez dowcipu i bez humoru; ale czy winna temu p. Cieślińska?

Każdy to robi co umie; p. Cieślińska ma zdolności do pewnego fachu repertuarowego, które w tym fachu powinny być spożytkowane; trudno ją za to winić, że rola wymagająca innego temperamentu, innej powierchowości, innego głosu, rola do której trzeba umieć choć parę akordów uderzyć na fortepianie i zaśpiewać choć parę kupletów, dostała się w jej ręce.

Ważniejsze w sztuce rolę mamy chrzestnej i mniemanego hrabiego grali p. Borkowska i p. Morozowicz starannie, ale nie pomyslowo; taką mamę i takiego hrabiego widzieliśmy już w Małym teatrze.

Komedia niedość widocznie umiana, szła nierówno; życia brakowało szczególnie w akcie drugim, który był rozwlekany przez pp. Morozowicza i Siennickiego.

\* Dziś w „Dożywociu” Fredry trzeci występ Józefa Rychtera.

\* Jutro „Nasi najserdeczniejsi” z Żółkowskim!

\* Wczorajsze przedstawienie „Fausta”, urozmaicone występem Pauliny Lucci w... łoży, powiodło się doskonale.

Śpiewacy nasi byli szczególnie dysponowani, a całość szła doskonale.

P. Myszuga rozmarzał liryzmem, p. Russel zaś, poczyniwszy w partji Małgosi stosowne zmiany, wszystkie trudności wokalne pokonała zwycięsko.

\* Pierwszy koncert symfoniczny pod dyktando p. Rebiezka, a przy współudziale St. Barcewicz, odbędzie się w dniu dzisiejszym w sali teatru Wielkiego.

\* Dyrektor konserwatorium muzycznego czyni, w celu otrzymania bezpłatnego wstępu na koncerty symfoniczne dla uczniów najwyższych kursów, starania u władzy teatralnej.

## — Przyjacielska rada.

Upłynął pierwszy tydzień listopada, a w teatrzyku Towarzystwa dobroczynności odbyto dopiero czytana próbę z pięcioaktowej komedji, wymagającej piętnastu wykonawców i nieodłącznej od tak obszernej sztuki pracy i... talentów artystycznych.

Komitet decydujący o nadсылanych dziełach, złożony z jednego, wyraźnie z jednego członka, a zarazem reżysera, odrzuca gorliwie sztuki oryginalne, których kilka złożono bezinteresownie.

Za to czteroaktowa francuska farsa p. t. „Podróż

pana Perichon", posiadająca za sobą smutną przeszłość upadku na kilku naszych scenach, przeznaczona została do repertuaru bieżącego sezonu.

Nie chcielibyśmy poddawać krytyce działalności mającej cele dobroczynne, podobne jednak gospodarstwo grozi stratą czasu na bezowocne próby i w rezultacie zmusi tenże komitet do wyciągnięcia z biblioteki zapylonych a oddawna już grywanych sztuk...

A jednak na przyspieszeniu przedstawień zyskali by biedni, co przecież jest głównym sceny amator-skiej zadaniem.

**= Z Towarzystwa ogrodniczego warszawskiego.**

Nowy zarząd Towarzystwa, wybrany na walnem zebraniu członków w dniu 30-ym z. m., odbył w dniu wczorajszym pierwsze swoje posiedzenie.

Członkowie rozegrali pomiędzy siebie różne działy pracy, wedle przepisów ustawą wskazanych.

Locum tymczasowe Towarzystwa wybrano w gmachu pałacu Brühlowskiego, gdzie biuro z dniem 15-tym listopada zainstalowane będzie.

W biurze tem znajdować się winien woźny Towarzystwa.

Adresy kasjera i dwóch sekretarzy Towarzystwa podane zostaną w pismach publicznych.

Na woźnego Towarzystwa postanowiono przyjąć p. Franciszka Baknę, hodowcę jedwabników stowarzyszenia jedwabniczego.

Oplatę od członków (wpisowe rs. 5 i roczną za r. 1885-ty rs. 10) ściągac będzie inkasent Towarzystwa.

Kwit z opłaty tej służyć będzie jako bilet roczny wejścia na zebrania ogólne i sekcyjne oraz na wystawy Towarzystwa.

Ponieważ dwa miesiące do dnia 1-go stycznia r. 1885-go uznane zostały za organizacyjne, przeto postanowiono nowo zapisujących się członków do tego terminu nie poddawać balotowaniu, lecz ograniczyć się na przedstawieniu dwóch członków z grona inicjatorów Towarzystwa.

Członkowie założyciele i dożywotni otrzymają bilety osobnej formy, na wzór biletów centralnego Towarzystwa ogrodniczego francuskiego.

Zebranie ogólne miesięczne odbędzie się we czwartek, dnia 13-go listopada, w sali resursy kupieckiej.

Na wczorajszym posiedzeniu zarządu mianowane nadto zostały komisje specjalne, odnoszące się do różnych gałęzi ogrodnictwa, a mianowicie: teorii ogrodnictwa i nauk przyrodniczych, kwaciarstwa, owo-carstwa, warzywnictwa i mechaniki ogrodniczej.

Komisje te wybiorą, każda ze swojego grona, prezesa i sekretarza.

Postanowiono też urządzić w r. 1885-tych we wrześniu ogólną wystawę ogrodniczą, ku czemu, w myśl § 56 ustawy, zarząd proponuje na zebraniu ogólnem skład komisji wystawowej, który zatwierdzeniu zebrania ulega.

Do składu komisji wystawowej — jeśli propozycja zarządu zatwierdzenie zebrania ogólnego pozyska — wejdą pp. Jan Wanasek, Józef Kaczyński, Franciszek Szanior, Piotr Hoser (syn), Adam Bardet, Walery Kronenberg, Aleksander Girdwoyń, Stanisław Siwecki, Onufry Waligórski, Józef Włoskie-wicz, Józef Skibiński, Hipolit Cybulski, Józef Felix, Kazimierz Iwański, Walenty Dubeltowicz.

Każda z komisji Towarzystwa przedstawi projekt co do swojego udziału w wystawie.

**= Ogólne zgromadzenie.**

W dniu 15-ym b. m., o godzinie 8-iej wieczorem, w pałacu brühlowskim odbędzie się ogólne zgromadzenie członków Towarzystwa wioślarskiego.

Sprawozdanie za r. z. przeglądać można w kancelarii Towarzystwa, w dawnym lokalu, już od dnia 10-go b. m.

Wnioski, mające być poddane pod rozbiór ogólnego zgromadzenia, składać należy do dnia 10-go b. m. włącznie.

**= Z nadwiśla.**

Tegoroczny przybór Wisły nadwierzyl, jak wiadomo, wał ochronny praski i trzeba było gorączkowo go naprawiać.

Obecnie nie ma niebezpieczeństwa powodzi, wał jest naprawiony, poszukiwacze piasku pracują jednak pilnie nad tem, żeby w razie większego przyboru wody w przyszłości ponowiło się niebezpieczeństwo, któremu w r. b. energiczny ratunek zdołał zapobiedz.

Pomiędzy wałem a „łachą“, w bliskości czatowni straży ogniowej, wybrano już kilkadziesiąt fur ziemi i potworzono doly osłabiające wał i zagrażające mu zerwaniem na przypadek wylewu.

Dalsze wydobywanie piasku odbywa się bez przerwy.

**= Cukier.**

Ceny cukru w sprzedaży cząstkowej obniżono ponownie o grosz na funcie.

Obecnie wyższy gatunek cukru kosztuje 17 1/2 kop. funt, poprzedniejszy zaś 16 kop.

Kupcy przypuszczają możność dalszego tanienia.

**= Transport.**

Wczorajszym pociągiem południowym kolei bydgoskiej przybyło sześć angielek... wszystkie importowane do nauczania przez tutejsze kantory.

Ileż tego rodzaju towaru co rok pożywamy

**= Smutny wypadek.**

W tych dniach jeden z lekarzy tutejszych, wracając od chorego, doznał porażenia paralitycznego.

Wypadek ten wywołał powszechne współczucie, gdyż dotknął człowieka pracowitego i sumiennego, który nigdy żądającym swej pomocy nie odmawiał.

Stan chorego, który dotąd mowy nie odzyskał, jest groźny.

**= Skutki reklamy.**

Pewien reporter, poszukując materiału do artykułów daleko za rogatkami, poświęcił niedawno obszerny artykuł w jednym z pism tutejszych przedmiej-skiej karczmarce, którą opisał jako „cud piękności“.

Naturalnie po tej reklamie, wielu ciekawych a nie mających nic lepszego do roboty pośpieszyło „cud“ ten oglądać...

Najazdy te, może niekiedy zbyt natęczyły, musiały się widocznie nie spodobać rodzicom czy opiekunom karczmarce, gdyż w niedzielę grono ciekawych młodzieńców, przybyłych na miejsce dla obejrzenia „cudu“, zastało na drzwiach napis: „wchód dla głupich literatów i ciekawych błaznów“.

Pierwszy epitet jest widocznie podziękowaniem dla autora artykułu, drugi dla tych co poszli za jego wskazówką, oba są godne miejsca, w którym się znajdują, tj. „karczmy“.

**= Pożar.**

Noce dzisiejszej, około godziny 1 1/4, po północy, ukazała się jasna luna w stronie rogatek wolskich.

Zaalarmowane oddziały straży ogniowej pośpieszyły ku miejscu pożaru, lecz zostały zwrócone z drogi, pożar bowiem szerzył się daleko poza miastem.

Jak się następnie okazało, ogień wytkł w t. z. Żółtej karczmarce.

**= Jeszcze pożar.**

W dniu dzisiejszym, o godzinie 1 1/4, po południu, w domu pod nr 34 przy ulicy Myśnej wybuchł pożar...

Na miejsce przybyły dwa oddziały straży ogniowej, nalewkowski i ratuszowy.

Stłumiony on płomień w ciągu pół godziny.

Ogień strawił komórki drewniane, mieszczące drzewo opałowe i sprzęty domowe.

**= Zaznaczenie.**

Na Marszałkowskiej pod nr 38-ym zagorzeł, skutkiem zawieszenia zasuszenia blachy w piecu, bracia Jan i Mikołaj J.

Chociaż obu zdołano przywrócić do zmysłów, przecież stan ich zdrowia jest niebezpieczny.

**= Podrzucone.**

Na Pradze pod parkanem posesji nr 844 znaleziono podrzucone niemowlę płci męskiej, liczące blisko rok życia.

Podrzućka odesłano do szpitala Dzieciątka Jezus.

**= Zamach samobójczy.**

W dniu wczorajszym woźny magistratu Jan S., liczący 50 lat wieku, brzytwą poderzwał sobie gardło.

Po zatanowaniu krwi żywego, ale w stanie dla życia niebezpiecznym odwieziono S. do szpitala św. Rocha.

Powód zamachu samobójczego nie jest wiadomy.

**= Wypadki.**

Na Zielnej Jozek N., najechany przez wóz roboczy, poniósł ciężką ranę na głowie od uderzenia dyslem. Na Twardej pod nr 34-ym od rozlanej nafty wynikł ogień, który ugasili mieszkańcy.

**= Dla lekarzy!**

Miasto Drobin, w płoce, poszukuje lekarza.

Kilkotysięczna ludność miasta i okolicy zapewnia szeroką praktykę.

**= Sąd.**

Wydział karny sądu okręgowego piotrkowskiego, przybyły czasowo do Łodzi, rozpoczął w zeszły wtorek, jak donosi *Dz. Łódz.*, rozstrząsanie spraw na wókan-dzie będących.

Wszystkich spraw naznaczonych do rozstrząśnięcia jest 52.

**= Buraki.**

Dzięki pogodzie panującej w ubiegłym tygodniu, sprzęt buraków w plantacjach, skontaktowanych przez zarząd fabryki opolskiej, już się zupełnie ukończył.

Kopanie zaś tej okopowizny na lewym brzegu Wisły, w okolicy Janowca, ukończy się zapewne dopiero w tygodniu bieżącym.

Z tegorocznego zbioru buraków rolnicy okolic naszych nie są bynajmniej zadowoleni, procent bowiem wysadzonego produktu w porównaniu ze sprzętem uważać można za ledwie za średni, jakoś zaś tej okopowizny jest jednym słowem znakomita.

Szkodę przeto poniosą przeważnie tylko plantatorzy, akcjonariusze bowiem zadowoleni są wielce z wielkiego procentu cukru, znajdującego się w tegorocznym cukrodajnym produkcie.

**= Piorun.**

W dniu 27-ym z. m. w basztę narożną zamku Janowieckiego, znanego dobrze „letnikiem“ puławskim, uderzył piorun.

Grom nie wyrządził wielkiej szkody i tak już spustoszone ruiny zamku, należące niegdyś do przemożnych rodzin Firlejów, Tarłów i Lubomirskich, spalił tylko dach gontowy, pokrywający wieżę i otynkowane wiązanie belkowe, znajdujące się nad zakonserwowanym i ozdobionym bożkami Olimpu gabinetem, z którego trzech okien czarujały roz-tacza się widok na leżące u stóp góry miasteczko, na płynącą w oddali Wisłę i rozciągające się na jej prawym brzegu wioski...

**= Pożary.**

W miasteczku Wyszowie, w pow. pułuskim, zaszły w ciągu tygodnia dwa wypadki pożarów.

Pierwszym razem spaliło się kilkanaście stodoł, prawdopodobnie od papierosa.

Drugi pożar dnia 2-go b. m. zniszczył 28 domów i zabudowań gospodarskich.

Straty ubezpieczone wynoszą dwadzieścia parę tysięcy rs. a nieubezpieczone zapewne drugie tyle.

Dzielną pomoc mieszkańcom sąsiedniej osady Kamieńczyka zapobiegła większa kłeska, jaka przy braku wody i narzędzi ratunkowych zagrażała miasteczku.

Ogień zaczął się o godzinie 8-iej wieczorem i trwał przez całą noc.

Z pomocą pogorzelcom pośpieszyli pp. B. z O. i pp. R. z B.

## ZE ŚWIATA

× „Hernhuci“. Zmarły niedawno inspektor szkoły hernhutów na Morawach, Reepstolf, zostawił pamiętnik, z którego wynika, iż zwłaszcza kaliskie wysyła do pomienionego instytutu znaczną ilość uczennic. W pamiętniku znajdują się liczne o nich wzmianki. Do kategorii pańienek tych należą przeważnie córki protestantów.

× „Biographia dramatica“. Wydawca słynnego zbiornika, w trzech językach, który od lat 25-tych nie miał nowej edycji, odniósł się do Warszawy za pośrednictwem czasopisma *Academy* o materjały w zakresie anterstwa i wykonawstwa polskiego.

× Uczony rabin witebski, Samuel Rosenfeld, rodem z Warszawy, ogłosił rzecz w zakresie pięcioksięgu Mojżesza, która w krytyce angielskiej, ze względu na głęboką naukowość cytata, sprawiła niemałe wrażenie. Utwór wyszedł po hebrajsku.

× Królowa rumuńska, jak donosi *Romanul*, powrotną podróż ze Stockholmu zwróci przez Stralsund na Warszawę i tu na krótko się zatrzyma.

× Sędziwy Langenbeck wystąpił z krytyką systemu niemieckiego, który wprowadził nadużycie w gimnastykowaniu dzieci. Okoliczność ta, zdaniem doświadczonego lekarza, jest źródłem rozpanoszenia się chorób sercowych.

× Mr Cumberland miał zaszczyt popisywać się swoim kunsztem przed cesarzem Wilhelmem, w ścisłym gronie rodziny monarszej i osób najbliższych tronu stojących. W próbach brał udział sam cesarz, a Cumberland ująwszy dłoń jego odgadł natychmiast zamysł, słoną cyfrę 61...

× Judic — ale francuska, nie polska — występuje obecnie w teatrze Trinitad w Lizbonie, poczem wracając do Paryża zawadzi o Trjst. W stolicy portugalskiej wyprawiono artystce owację połączoną z korowodem z pochodniami i serenadą.

× W dzień zaduszny zwidziło ementarze paryskie tysiące osób. Statystyka policyjna oblicza, iż ku ementarzowi Père la Chaise podążyło dnia tego 63,000 osób, na ementarz St. Quen 79,000, na Montparnasse 49,150 osób.

× Aeronauci paryscy wypuścili w południe dnia 3-go b. m. balon „Wulkan“, który po pomyślnie odbytej żegludze spuścił się tegoż dnia o godzinie 3-iej po południu w Marigo, pod Chateau Neuf. Przebył on 255 kilometrów, a wbił się w górę na 2,850 metrów.

× Król szwedzki, Oskar, wydał śpiewnik utworów swoich. Krytyka przyjęła surowo tę królewską pracę, a król jegomość, jak zwykły śmiertelnik, replikował...

× Olbrzymi gmach stanie niebawem w Atenach. Służyć on będzie na pomieszczenie głównej biblioteki, a na koszt budowy asygnowano 1 1/2 miliona franków.

× Zemsta lekarza. Godzina 2-ga rano. Dr P., przywołany na gwałt, bada poważnie puls uroczej pacjentki. „Szanowna pani — rzecze — jeżeli masz jakiś zapis do sporządzenia, to każ natychmiast zawołać notariusza, a i po księdza poszlij bez zwłoki...“ „Doktorze — woła nieszczęśliwa kobieta — więc już nic mi nie pomożesz?“ Lekarz milczy minut kilkanaście. Chora z jednego omdlenia wpada w drugie. Gdy wreszcie przychodzić zaczyna do siebie, odzywa się lekarz: „Skazana nie jesteś pani bynajmniej, jeśli mam zaleci przywołanie notariusza i księdza, to dlatego, że nie chciałem być jedynym naiwnym, którego się dla błahej przyczyny ze snu zbudziło...“

— W dniu dzisiejszym, jako 1-ym ciagnienia 4-ej klasy 143-ej loterii klasycznej, glówniejsze wygrane padly jak następuje: nr 11365 wygrał rs. 5,000 u kolektora Goldmana w Zakroczymiu, nr 15699 rs. 4,000 u kolektorki Piotrkowskiej w Warszawie, nr 1443 rs. 1,000 u kolektora Goldringa w Warszawie, nr 8892 rs. 600 u kolektora Wróblewskiego w Skierniewicach, nr 20739 rs. 600 u kolektora Icka Bursztyna w Łomży—po rs. 300 nra: 5257 6030 12743 14349 21824 22398.

## Nekrologja.

† S. p. Julian **Malinowski**, fortepianista, przeżywszy lat 56, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. sakramentami, zmarł dnia 5-go listopada 1884 r. o godzinie 11-ej rano. Stroskana żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, w dniu 8-ym listopada, to jest w sobotę o godzinie 11-ej rano, a następnie na wyprawienie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła o godzinie 2-ej po południu na ementarz powązkowski. —3567—

† S. p. Hipolit **Wazyński**, pracujący w fabryce Lilpop i Rau, przeżywszy lat 39, opatrzony św. sakramentami, w dniu 4 listopada 1884 r. zakończył życie. Wyprawienie zwłok na ementarz powązkowski nastąpi w sobotę, to jest dnia 8-go b. m. z kościoła św. Antoniego (po-reformackiego) przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 4-ej po południu, nabożeństwo zaś w tymże kościele dnia 14-go b. m., o godzinie 9-ej rano, na które pozostali stryj zaprasza krewnych, przyjaciół i kolegów. —3566—

† S. p. Leopold **Hubert**, urzędnik Tow. wżaj. kred., zmarł dnia 6-go listopada, przeżywszy lat 52. Rodzina zmarłego zaprasza na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 8-ym b. m., to jest w sobotę o godzinie 11-ej rano w dolnym kościele św. Krzyża, po skończeniu którego nastąpi wyprawienie zwłok z tegoż kościoła do grobu rodzinnego na ementarz powązkowski. —3572—

† S. p. Edmund **Terkay** zakończył życie w dniu 5-ym listopada w wieku lat 9. Pograżona w głębokim smutku matka zmarłego zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprawienie zwłok z kaplicy ewangelicko-augsburskiej przy ulicy Młynowej w dniu 8-ym listopada, to jest w sobotę, o godzinie 3-ej po południu, na ementarz tegoż wyznania odbyć się mające. —3573—

† Dnia 8-go listopada r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci s. p. Marji z Jankiewiczów **Pohl**, odbędzie się w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, o godzinie 10-ej rano, żałobne nabożeństwo, na które pozostali małż. z dziećmi zaprasza krewnych i znajomych. —3525—

† Dnia 8-go listopada r. b., to jest w sobotę, jako w rocznicę śmierci s. p. Feliksa **Wagi**, odbędzie się w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmeliickim) na Krakow.-Przedm. o godzinie 11-ej rano żałobne nabożeństwo, za spokój dusz s. p. Feliksa i Stanisławy małżonków **Wagów**. —3565—

† Dnia 8-go b. m., to jest w sobotę, jako w czwartą rocznicę śmierci s. p. Henryka **Habich**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie w pół do 11-ej rano w kościele św. Krzyża, na które wdowa z dziećmi zaprasza. —3558—

† Jutro w sobotę, jako w rocznicę śmierci s. p. Zofji z Ciechanowieckich **Makowieckiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża o godzinie 10-ej, o czym krewnych i znajomych zawiadamia się. —3577—

## Z Cesarstwa.

**Petersburg 5-go listopada.**—Z Odessy donoszą, że na instancje właścicieli ziemskich naczelnik eksploatacji kolei południowo-zachodnich udaje się do Petersburga, aby wyjednać tam wydawanie im za pośrednictwem Banku państwa zaliczeń na wyekspedjowane przez nich zboże i aby tym sposobem zwrócić ku Odesie transporta, idące obecnie do Królewca i Gdańska.

**Petersburg 5-go listopada.**—Amerykański konsulat jenerałny w Petersburgu, jak pisze *Nowoje wr.*, z powodu zamierzonego w końcu r. b. otwarcia w Nowym Orleanie wystawy wyrobów przemysłu bawełnianego, zaproponował fabrykantom rosyjskim, aby wystali tam swoje wyroby, przyczem rząd Stanów Zjednoczonych podjął się rozciągnąć opiekę nad przysłanymi okazami i ponieść wydatki nieodpłatne od wystawy. Z podobnej propozycji należałoby koniecznie skorzystać, a przemysłowcy nasi uczynić to powinni tem skwapliwiej, że nastroczą im się tym sposobem możność zapoznania ze swojemi wyrobami, zasługującymi na uwagę przez swoją dobroć i taniość, konsumentów nowego świata. Na tegorocznym jarmarku w Niżnym Nowogrodzie przedstawiciel odbytej tamże wystawy kawy brazylijskiej podjął myśl rozszerzenia stosunków handlowych między Rosją a Brazylią, ku czemu, według jego zdania, należałoby urządzić w Rio-Janeiro wystawę tych rosyjskich towarów, które mogłyby znaleźć stały odbiór w Brazylii. Pomiędzy niemi wymienione były także wyroby rękodzielnicze, które przedstawiciel Brazylii, obejrzawszy je na jarmarku, uznał za przewyższające dobrocią także same towary, jakie obecnie Europa sprzedaje południowo amerykańskie-

mu cesarstwu. Na naradzie odbytej z tego powodu podczas jarmarku w Niżnym Nowogrodzie zdecydowano, że podobna wystawa wyrobów rosyjskich w Rio-Janeiro mogłaby odbyć się tylko pod warunkiem zyskania na to przyzwolenia rządu rosyjskiego, ponieważ, prócz niezbędnych na to wydatków, potrzebną byłaby także opieka nad wystawionemi i wysłanemi do Rio-Janeiro przedmiotami. Dlatego też postanowiono wysłać do stolicy brazylijskiej tylko próbki rosyjskich wyrobów rękodzielniczych. Z Nowego Orleanu do Rio-Janeiro nie jest blisko, ale bliżej niż z Mitawy albo z Petersburga, a lubo Nowy Orlean nie jest takim rynkiem zbytu dla towarów rękodzielniczych, którzy brazylijscy handlujący tego rodzaju wyrobami odwiedzali, wszakże ze względu na specjalność obecnej wystawy w Nowym Orleanie, być może, że ściągnie ona choć niektórych tej kategorii kupców, zwłaszcza takich, którzy wiedzą o naradach odbytych podczas jarmarku w Niżnym Nowogrodzie. Prócz tego po ukończeniu terminu wystawy w Nowym Orleanie będzie można daleko tańszym kosztem przesłać ztamtąd wybór bawełnianych wyrobów rosyjskich do Rio-Janeiro, dla pokazania ich brazylijskiej publiczności, niż gdyby przysłało wysłać je z Moskwy do południowej Ameryki. Z tego względu pożytecznem byłoby dla przemysłowców rosyjskich, gdyby się przedtem porozumieli między sobą i na wystawę do Nowego Orleanu zrobili asortyment wyrobów, który najwłaściwiej byłoby potem wyekspedjować do Rio-Janeiro. Na podobne usiłowania rozszerzenia zbytu rosyjskich wyrobów rękodzielniczych nie byłoby racji zwracać poważniejszej uwagi, gdyby reprezentant brazylijskiej wystawy na jarmarku w Niżnym Nowogrodzie obznajmiał się z rzeczonymi towarami, nie zapewniał stanowczo, że mogą one znaleźć dla siebie wborny rynek zbytu w jego ojczyźnie. Może przed zamknięciem wystawy w Nowym Orleanie wyjaśni się ostatecznie, jakiego mianowicie rodzaju rosyjskie wyroby rękodzielnicze mogą być sprzedawane z powodzeniem w Brazylii, gdyż przemysłowcom rosyjskim miano nadesłać stosowne informacje z Rio-Janeiro.

**Petersburg 5-go listopada.**—Od dwóch już tygodni w Kijowie uporczywie trzymała się pogłoska o zniknięciu kasjera jednej z brygad saperów p. B...wa. Obecnie, jak donosi *Kijewlanin*, pogłoska zupełnie się sprawdziła, ale poszukiwania nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu. Mówią, że zniknięcie p. B. ma związek ze strwożeniem funduszów kasowych, w których, jak utrzymują jedni, okazał się brak 6-ku, a jak twierdzą inni, około 20-tu tysięcy rubli.

**Moskwa 5-go listopada.**—Korespondent *Mosk. wiedz.* z Newjorku pisze między innemi: „Jak się dowiaduję z wiarogodnego źródła, Leon Hartman, o którym niedawno paryski *Figaro* donosił, że zakończył życie samobójstwem, przemieszkując obecnie w pewnym mieście w Stanach zachodnich i służy tam jako buchalter w prywatnym kantorze. Obawa możliwości wydania go Rosji zmusiła go do przeniesienia się na jakiś czas do Kanady, ale przekonałszy się, że nikt się już nim nie interesuje, powrócił tu znowu.”

## Z OSTATNIEJ POCZTY.

**Bruxella 5-go listopada.**—*Moniteur belge* ogłosił jutro dekret królewski, który ma przyczynić się do złagodzenia charakteru klerykalnego nowej ustawy szkolnej.

**Paryż 5-go listopada.**—*Liberté* donosi, że Chiny nie przyjęły ani angielskiego, ani niemieckiego pośrednictwa, lecz zawiązały bezpośrednie układy z Francją. Istotnie toczy się żywa wymiana depesz pomiędzy Paryżem i Szanghaem, która rokuje wynalezienie *modus vivendi*. Podobno Chiny godzą się na ścisłe dopełnienie traktatu tientsińskiego, przyzwala ją na obsadzenie Kelungu przez francuzów do chwili uregulowania granicy tonkińskiej, lecz żądają zręczenia się przez Francję indemnizacji wojennej.

**Paryż 5-go listopada.**—Ajencja Havasa donosi z Szangha: „Depesze nadeszły z Pekinu donosząc o zawarciu pokoju na podstawie odstąpienia Francji Formozy na lat dwadzieścia. Wiadomość ta obudza wszelako wielkie wątpliwości. W cięśninach pod Kimpai i Fuczeu zakładają torpedy; zamknięcie części rzeki Wusung prowadzi się gorliwie.”

**London 5-go listopada.**—Izba gmin przyjęła wniosek Gladstone'a, iż po rozprawach adresowych niezwłocznie wziętym zostanie pod obrady bil reformy wyborczej. Bartlet wniósł poprawkę do adresu, aby w Chartumie urządzonym został stały rząd cywilizowany. Lord Fitzmaurice odmówił wszakże udziału w rozbiórce tej kwestji, wzywając izbę, aby odroczyła ją do rozpraw nad kredytem. Urządzenie stałego rządu w Chartumie wchodzi w zakres instrukcji lorda Wolseleya. Poczem przyjęto adres 134 głosami przeciw 18-tu.

## TELEGRAMY

### „KURJERA WARSZAWSKIEGO”

**Budapeszt 7-go listopada.**

Komisja wojskowa delegacji węgierskiej uchwalila budżet nadzwyczajny wydziału wojny, a pomiędzy innemi wydatki na ufortyfikowanie Krakowa i Przemyśla. W delegacji austriackiej minister Kallay oświadczył, że położenie Bośni i Hercegowiny coraz bardziej się polepsza i przedsięwzięte zostaty środki, mające się przyczynić do dalszego rozwoju tych krajów.

**Berlin 7-go listopada.**

W. Porta zażądała przypuszczenia Turcji do udziału w konferencji dla spraw zachodnio-afrykańskich. Książę Bismark odmówił żądaniu, motywując odmowę tem, że W. Porta nie może być interesowaną w sprawach Konga; otrzyma ona wszelako protokół konferencji.

**Berlin 7-go listopada.**

Rada związkowa uchwaliła jednogłośnie przyjęcie wolnego miasta Bremy do niemieckiego związku celnego.

**Berlin 7-go listopada.**

Przy odbytych wczoraj wyborach uzupełniających do parlamentu zwyciężył w Frankfurcie socjalista Sabor (nad słynnym demokratą Sonnemanem, *przyp. red.*), w Elberfeldzie socjalista Harm, w Moguncji członek centrum Racke, w Darmstadzie narodowo-liberalny Uhrich.

**London 7-go listopada.**

W izbie gmin Gladstone wnosi drugie czytanie bilu reformy wyborczej i oświadcza się ponownie za koniecznością traktowania tegoż bez związku z bilem o nowym podziale okręgów wyborczych.

**London 7-go listopada.**

Z Szangha donoszą, iż rząd nie doszedł jeszcze do zgody w przedmiocie pojednania się z Turcją i żąda przybycia do Pekinu Li Chung Czanga.

**London 7-go listopada.**

Bank angielski podwyższył dyskonto do pięciu ośmiu.

**London 7-go listopada.**

Pocztmistrz jenerałny, Fawcett, zmarł w dniu wczorajszym.

**Nowy Jork 7-go listopada.**

Wedle dotychczasowych wyników aktu wyborczego kandydat demokratyczny Cleveland liczyć może na małą większość.

**Nowy Jork 7-go listopada.**

Rezultat wyborów wtorkowych ciągle jeszcze jest wątpliwym. W Wirginji i Indjanie zwyciężyli demokraci, w Michigan i Illinois republikanie; ci ostatni przypisują sobie zwycięstwo także w Kalifornji, Newadzie i Oregonie. Wiadomości z odległych okręgów stanu nowojorskiego brzmiały pomyślniej dla kandydatury Clevelanda.

(W dniu 4-ym b. m. w 38-ku państwach i 8-ku terytorjach Stanów Zjednoczonych odbyły się wybory elektorów, którzy dokonają wyboru prezydenta i wiceprezydenta Unji. Każde państwo wybiera tyluż elektorów, ilu wysłała zwykłe senatorów i deputowanych do kongresu. Ponieważ senat liczy 109 członków, a izba reprezentantów 292, przeto liczba elektorów wynosi 401, a większość absolutna 201; *przyp. red.*)

**Petersburg 7-go listopada.**

Według *St.-Pet. wiedz.*, większość gubernatorów oświadczyła się przeciw projektowanej przez Komisję Koehanowa wsi, złożonej z mieszkańców wszystkich stanów, jako jednostce administracyjnej. Gubernatorowie jednak uważają za konieczne ograniczyć w pewnej mierze władzę zgromadzeń gminnych i wiościańskich sądów stanowych i ustanowić rzeczywistą kontrolę sądową i administracyjną nad samorządem włościańskim, zaś działalność wszystkich organów powiatowych zjednoczyć w kolegjalnym zarządzie powiatu.

## Cholera.

**Paryż 7-go listopada.**

Dzienniki donoszą o kilku wypadkach cholery, zaszłych w Paryżu. Przedsięwzięte zostały potrzebne środki ostrożności.

## GIEŁDA

dnia 7-go listopada 1884-go roku.

Za weksle długoterminowe na Berlin 48.10, za krótkoterminowe 48.05 żądano — obce kursa są 5 kop. wyższe niż wczorajsze. Za pierwsze płacono 48, o 2 1/2 kop. wyżej, za drugie bez zmiany 47.92 1/2, 47.95.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn płacono kurs wczoraj żądany 9.70, żądano zaś o 2 kop. drożej.

Na Paryż różnica 2 1/2 kop. wynosi. Płacono do 38.77 1/2, żądano 38.25.

Na Wiedeń jak to często teraz bywa bardzo stosunkowo tanio, bo po 80.60 i 80.05 oddawano, przy żądaniu 80.25.

Papiery nie lepiej jak wczoraj, choć cokolwiek więcej niemi obracano.

Listy likwidacyjne 87.75 i 87.45 wedle wielkości odcinków. Pożyczka wschodnia 94.75, lecz także tylko nominalnie.

Listy zastawne ziemskie 97.30, 97.25, 97.10 w serii I, 96.60 w III bez różnicy odcinków. Płacono również bez różnicy 96.40; seria IV 96.10.

Miejskie 95.20, 93, 92.80, 92.45 w żądaniu. Obligi miejskie po 91 ofiarowywano.

Listy łódzkie serii I-ej po 85 poszukiwane; inne po 84.20 i 83.75 kupić można.

Godzina 12 1/2. Uspokojenie dosyć mocne. Kursa końcowe płacono.

J. Wł.

## ARBRÉ

Teatr fantastyczny i Varieté, w teatrze zimowym „ELDORADO”



Dziś i codziennie **Wielkie Nadzwyczajne Przedstawienie** z zupełnie nowym programem. Od piątku d. 7 listopada występ pierwszej wiedeńskiej iluzjonistki panny **MARJI ARBRÉ** z zupełnie nowym programem nowości. Tylko przez krótki czas występy w świecie.

Trupy Japońskiej w ich nieporównanych ćwiczeniach dotąd tu niewidzianych.

Na zakończenie **Siedmioraka Cudowna Fontanna**

z wielkim urządzeniem światła elektrycznego oraz Tableaux Vivants, etc. etc. Szczegóły w afiszach.

**Teatr Arbré'a** goszczący w „Eldorado”, a który dając przedstawienia we wszystkich stolicach Europy, zyskał sobie zasłużony rozgłos i uznanie, wywiązując się z zobowiązania względem publiczności stale zaszczycającej jego przedstawienia, daje dzisiaj nowy program, od soboty zaś powiększa personel swój nowym towarzystwem **Phoites Gazetta Company**, oraz urządziła pantomimę fantastyczną **La Mouche d'or**, która w Rydze dawana 40 razy z rzędu, cieszyła się niebywałym powodzeniem. Występować również będą trudni do naśladowania w swoich zadziwiających ćwiczeniach **Japończycy i Indianie Koto-Kokuy**, a którzy już tylko krótki czas gościć będą w murach Warszawy. Od dzisiaj także publiczność będzie mogła podziwiać zręczność cieszącej się ogólną sympatją prestidigitatorki i magnetyzki **panny Marji Arbré**, która popisywać się będzie oryginalnymi produkcjami z dziedziny magji. — Rozgłos firmy **teatru Arbré'a**, godne widzenia i podziwu ćwiczenia, staranność w wykonaniu i bogata wystawa, same mówią za sobą, to też uważamy za zbyteczne namawiać do tłumnego zbierania się na przedstawienia, tembardziej wobec niezaprzeczonego faktu, iż p. Arbré goszcząc od niedawna w Warszawie, zdołał dawną publiczność Eldoradową zmienić na doborową inteligencję, przychodzącą z całymi rodzinami na przedstawienia. — K. N. (1321)

## KOMITET

### Towarzystwa wioślarskiego

ma honor podać do wiadomości pp. członków, że w dniu 15 b. m. (w sobotę), o godzinie 8-ej wieczorem, w pałacu Brühlowskim, odbędzie się roczne ogólne zebranie członków tegoż Towarzystwa; przedmiotem ogólnego zebrania będzie:

- 1) zagajenie posiedzenia;
- 2) wybór przewodniczącego zebraniu, sekretarza i asesora;
- 3) zatwierdzenie porządku dziennego;
- 4) sprawozdanie z działalności Towarzystwa;
- 5) sprawozdanie komitetu z powierzonego mu zarządu;
- 6) sprawozdanie komisji rewizyjnej;
- 7) zatwierdzenie budżetu;
- 8) wybory;
- 9) wnioski.

Sprawozdanie komitetu może być przejrzanem w kancelarii Towarzystwa, w pałacu Brühlowskim od dnia 10 b. m., do tej zaś daty będą przyjmowane wnioski na ogólne zebranie. (1313)

## Dyrekcja dróg żelaznych

warszawsko-wiedeńskiej i warszawsko-bydgoskiej podaje do wiadomości, że obowiązujący obecnie na drogach tutejszych letni rozkład jazdy pozostaje bez żadnej zmiany i na czas zimowy. (1314)

## !! Natychmiast !! lub od Nowego Roku do wynajęcia

świeżo tapetowane, widne i suche mieszkanie na drugim piętrze w Angielskim hotelu od frontu ulicy Trębackiej, złożone z 5-u pokoi z balkonem z kuchnią o dwóch oknach, dwoma pasażami, przedpokojem, osobną górną i wszelkimi nowoczesnymi wygodami. Wejście frontowe od Trębackiej. Wiadomość u rządcy hotelu Angielskiego. (1312)

— Dr **Zarkewicz**, Mokotowska 23, przyjmuje z chorobami wenerycznymi od 5—7 po poł. (3529)

— Pp. **Marenné** (Morzkowska) powieściopisarka i **Zofja Mellerowa**, autorka dramatyczna, fotografowały się w zakładzie **Leonarda & C.**, dawniej M. Tajans. (3539)

## Fabryka wyrobów chemicznych S. GLIŃSKIEGO

potrzebuje pomocnika do administracji: człowieka zdolnego, energicznego, a co najważniejsza bardzo uczciwego.

Uprzedza się wyraźnie z góry, dla uniknięcia zawodu, że tylko posiadający owe kwalifikacje w czynienie, a nie na papierze lub w słowie, liczyć może na trwałe i stopniowo korzystniejsze zajęcie.

Osobiście w kantorze fabrycznym, Topiel 12. (1308)

## Wyborne Smarowidło do butów zmiękczające i nieprzemakalne S. GLIŃSKIEGO

w Warszawie przy ul. Nowy-Swiat nr 67. (1221)

— W nocy z dnia 3-go na 4-ty b. m., w składzie głównym J. Rosenbluma na placu Resursy kupieckiej przy **kradzieży** dopelnionej przez wypalenie drzwi sklepowych zewnętrznych i rozbiciu kasy ogniotrwałej, pomiędzy innymi skradziono: list zastawny ziemski III-ej serii nr 215,145 na rs. 100 z odciętym kuponem grudniowym, oraz pożyczkę premjową I-ej emisji serii 8665 nr 45, z bieżącym kuponem. Uprzejmie uprasza się wszystkich pp. bankierów i wekslarzy, aby pomni na to, że co dziś mnie, jutro tobie, zechcieli zwrócić baczną uwagę na wymienione papiery wartościowe i w razie zjawienia się osoby chcącej je sprzedać, takową zatrzymać raczyli. (1320)

## KORESPONDENCJE PRYWATNE

— P. Obuchowicz, nauczycielka, zechce zgłosić się we własnym interesie na ulicę Chłodną nr 5, mieszkania 5. (3568)

— F. G. Przedewszystkiem pragnęłabym wiedzieć, czy korespondencja do mnie była zastosowana. Proszę o dowód, a wtenczas nastąpi porozumienie. — **Marja** .... (3569)

## Kurs giełdy warszawskiej:

Dnia 7-go listopada 1884 r.

| Weksle:                           | Z końc. giełdy |       |
|-----------------------------------|----------------|-------|
|                                   | żad.           | plac. |
| Berlin 100 mar. z krótk. ter.     | 48 05          | —     |
| Londyn 1 funt sterl.              | 9.72           | —     |
| Paryż 100 franków                 | 38 85          | —     |
| Wiedeń 100 guld.                  | 80 25          | —     |
| <b>Papiery publiczne:</b>         |                |       |
| 5% Listy z. nowe z r. 1869 d.     | 97 30          | —     |
| " " " " " "                       | 97 10          | —     |
| Listy zast. m. Warsz. serji I     | 95 20          | —     |
| " " " " " "                       | 93 —           | —     |
| " " " " " "                       | 92 80          | —     |
| " " " " " "                       | 92 45          | —     |
| Listy zast. m. Łodzi serji I      | 85 —           | —     |
| 4% Listy likwidacyjne duże        | 87 75          | —     |
| " " " " " "                       | 87 45          | —     |
| Bilety Banku Ces. ser. I, II, III | —              | —     |
| Ros. Poż. Premj. z roku 1864      | —              | —     |
| " " " " " "                       | 1866           | —     |
| I Pożyczka wschodnia rs. 100      | 94 75          | —     |
| II " " " " " "                    | 94 75          | —     |
| III " " " " " "                   | 94 75          | —     |
| Listy wileńskie długoter.         | —              | —     |
| <b>Akcje i obligacje:</b>         |                |       |
| Obligacje miasta Warszawy         | 91 —           | —     |
| Akcje dr. żel. warsz.-w. rs. 100  | —              | —     |
| Akcje dr. żel. warsz.-b. rs. 100  | —              | —     |
| Akcje dr. żel. warsz.-teresp.     | —              | —     |
| Akcje dr. żel. fabryczno-łódz.    | —              | —     |
| Akcje Banku handl. w Warsz.       | —              | —     |
| Akcje Banku dysk. w Warsz.        | —              | —     |
| Akcje Banku handl. w Łodzi        | —              | —     |
| Akcje warsz. Tow. ub. od ognia    | —              | —     |
| Akcje warsz. Tow. fabr. cukru     | —              | —     |
| Akcje Tow. fab. cukru Józefów     | —              | —     |
| Akcje Dobrzel. Tow. fab. cukru    | —              | —     |
| Akcje Tow. Lipow. Rau i Lew.      | —              | —     |
| Akcje Tow. zakł. przedz. Zaw.     | —              | —     |

## Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 186 1/2  
Od Listów z. m. Warsz. s. I i II k. 50.  
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 158 1/2  
Od Listów likwidacyjnych kop. 172 1/2

## Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 7-go listopada 1884 r.

|                             | Pud |    | Korzee |     |
|-----------------------------|-----|----|--------|-----|
|                             | od  | do | od     | do  |
| kopiejek                    |     |    |        |     |
| Psz. 242 sm. i ord.         | —   | —  | 580    | 615 |
| " " " " " "                 | —   | —  | 640    | 670 |
| " " " " " "                 | —   | —  | —      | —   |
| Żyto wyborowe 232 funt.     | —   | —  | 515    | 520 |
| " " " " " "                 | —   | —  | 510    | 512 |
| " " " " " "                 | —   | —  | —      | —   |
| Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f. | —   | —  | —      | —   |
| Owies (nowy) " " 142 f.     | —   | —  | 290    | 330 |
| Gryka " " " " 202 f.        | —   | —  | —      | —   |
| Rzepak letni " " " "        | —   | —  | —      | —   |
| " " zimowy 212 funt.        | —   | —  | —      | —   |
| Rzepak rapos zim. 212 f.    | —   | —  | —      | —   |
| Groch polny 262 funt.       | —   | —  | —      | —   |
| Ziemiaki " " " "            | —   | —  | —      | —   |
| Masło świeże funt " "       | —   | —  | —      | —   |
| " " solone pud. " "         | —   | —  | —      | —   |
| Sianna pud. " " " "         | 35  | 50 | —      | —   |
| Słomy pud. " " " "          | 22  | 25 | —      | —   |
| Drzewo opał. twar. s. kub.  | —   | —  | —      | —   |
| " " miękkie " "             | —   | —  | —      | —   |

## Cena okowity:

z dnia 7-go listopada 1884 roku.

Hurt. skład garniec rs. 2 kop. 56

wiadro rs. 7 kop. 87

## INŻENIERJA i BUDOWNICTWO.

Pismo techniczne illustrowane, popularne, redagowane przez

## ST. SZAFARKIEWICZA.

**CEL PISMA:** 1) Praca nad podniesieniem wartości majątków ziemskich przez rozszerzenie wiadomości o bogactwach naszej ziemi i wykazanie racjonalnego sposobu ich użytkowania; 2) Pośredniczenie pomiędzy dostarczającymi prace i wyroby techniczne, a ogółem Publiczności.

## Prace bieżące:

**E. S. Swieżawski.** Wiadomości ze źródeł historycznych o zapomnianych bogactwach w trzasku ziemi w dawnej Polsce i o ich przemysłowym wyzyskaniu.

**J. Łubiński inż.** O sposobach przeprowadzenia poszukiwań geologicznych.

**J. Łubiński inż.** Torfy, węgle brunatne ze specjalnem uwzględnieniem gubernji Wolskiej.

**M. Podberezki.** Rodzaje przemysłu drzewnego najodpowiedniejszego dla naszego kraju.

**A. Buchowski.** Fabrykacja szkła.

**Opis i rysunki budynków wiejskich.**

**J. Heilpern.** Zasady budowy dróg wiejskich.

Kwartal IV-ty rozpoczyna się z dniem 15-go Października r. b.

Prenumerata kwartalna w Warszawie rs. 2, na prowincji rs. 2 kop. 40, przyjmie

biuro Redakcji, Warszawa, Warecka 2, jako też Filja Redakcji i Biura Zamówień w Zytomierzu, pod adresem J. hr. Łubińskiego, inż., ulica Mikołajowska

## Prace do druku przygotowane:

**J. Wolfheim.** Tablica i mapa produkcyjności pojedynczych gubernji Królestwa Polskiego.

**J. Łubiński inż.** Tablica zasoby mineralne krajowe, ich skład, własność i sposób użytkowania w przemyśle i handlu.

**J. Łubiński inż.** Bogactwa mineralne Królestwa Polskiego. Tablica i mapa rozkładu lasów w Królestwie Polskiem.

**M. Podberezki.** Racjonalne gospodarstwo leśne.

**K. Obrębowicz.** Użytkowanie siły wód bieżących.

**Poznański.** Budowa browarów.

**M. Zarebski.** Wiadomości z dziedziny młynarstwa. 2457r

# TOWARZYSTWO WARSZAWSKIEJ FABRYKI STALI

otworzyło z dniem 15-go Października r. b.,  
przy ulicy ŚWIĘTOJERSKIEJ Nr 6,  
SKŁAD WYROBÓW swoich jako to:

Szyn stalowych, wazko-torowych, przenośnych. — Drutu walcowanego, Żelaza zlewnego (Fluss-eisen) walcowanego fasonowego. — Blachy z żelaza zlewnego. — Cegły ogniotrwałej itd., itd.

## Ceny fabryczne.

Kierownictwo powyższym składem i Agencja Warszawskiej Fabryki Stali, na Królestwo Polskie, powierzone zostały panu Teodorowi Trenkler. 2523R

Telefonu nr 228.

Tom w prenumeracie wypada kop. 30.

Jedynie zbiorowe tanie wydanie

Rocznie wychodzi tomów 20.

POWIEŚCI

**J. I. KRASZEWSKIEGO,**  
SERJA NOWA.

Wydawnictwo to wychodzi od roku 1883.

W roku 1883-m wyszły:

**BOŻA OPIEKA.**  
W METNEJ WODZIE, w 2 tomach.  
**DZIECI WIEKU,**  
w 3-eh tomach.  
**PIĘKNA PANI.**  
**POWRÓT DO GNIAZDA,**  
w 2-eh tomach.  
**MACOCHA**  
w 4-eh tomach.  
**PAŁAC I FOLWARK,** w 2-eh tomach.  
**NA CMENTARZU NA WULKANIE.**  
**PAPIERY PO GLINCIE.**  
**MORITURI**  
w 4-eh tomach.

W roku 1884-m wyszły:

**ERACIA RYWALE.**  
**ZELIGA,** w 2-eh tomach.  
**PAN NA CZTERECH CHŁOPACH.**  
**SYN MARNOTRAWNY,** w 2 tomach.  
**OSTATNIE CHWILE KSIĘCIA**  
**WOJEWODY.**  
**Z ŻYCIA AWANTURNIKA** w 2 tomach.  
**BRÜHL,** w 3-eh tomach.  
**PAMIĘTNIK PANICZA.**  
**DAJMON.**  
**RESURREKTURI**  
w 3-eh tomach.  
**W STARYM PIECU,**  
**HOŁOTA,** w 2-eh tomach.

Żadna z powieści znajdujących się w wydaniu jubileuszowym i Serji I-iej (z r. 1874) tu powtórzoną nie będzie.

W r. 1885 wyjdzie znów 20 tomów dalszych.

Kompleta z roku 1883 i 1884 nabyte być mogą jednorazowo lub częściowo po 5 tomów, lecz kolejno idącymi tomami, zaczynając od 1 lub 21.

Prenumerata wynosi:

w Warszawie:

kwartalnie (za 5 tomów), rs. 1 k. 50.  
półrocznie " 10 " 3 " —  
rocznie " 20 " 6 " —

Poczta:

kwartalnie (za 5 tomów) rs. 1 k. 75.  
półrocznie " 10 " 3 " 50.  
rocznie " 20 " 7 " —

W Warszawie wnosić można prenumeratę miesięcznie.

Michał Glücksberg, Księgarz-Wydawca,  
ulica Królewska Nr 5. 2646r

**NOWOŚCI DO ŚPIEWU**  
wydane NAKŁADEM KSIĘGARNI I SKŁADU NUT  
**FERDYNANDA HÖSICK'A,**  
do nabycia we wszystkich Składach Muzycznych.

## Reszke Album.

Zbiór najulubieńszych **Śpiewów Polskich i Obcych,** z towarzyszeniem Fortepianu.

|                                             | kop. |                                               | kop. |
|---------------------------------------------|------|-----------------------------------------------|------|
| Nr 1. <b>Denza.</b> Kochaj mnie.            | 30   | Nr 6. <b>Kratzer.</b> Naiwne dziewczę. Mazur. | 30   |
| Nr 2. <b>Miliotti.</b> Gwiazda.             | 40   | Nr 7. <b>Buldelli.</b> Przy pocałunkach.      | 40   |
| Nr 3. <b>Nieśmiała</b> prośba p. G.         | 30   | Nr 8. <b>Blumenthal.</b> Droga do nieba.      | 40   |
| Nr 4. <b>Patti Ad.</b> Tajemnicza nadzieja. | 40   | Nr 9. <b>Palloni.</b> Smutna Historia.        | 40   |
| Nr 5. <b>Moniuszko.</b> Skowronek.          | 30   | Nr 10. <b>Gilda-Ruta.</b> Nie pytaj mnie.     | 40   |

## NOWE POWIEŚCI.

Wyszły świeżo z druku:

## KTÓŚ.

Powieść współczesna.  
przez J. I. Kraszewskiego,  
w 2-eh tomach.  
Cena egzemplarza rs. 2.

## KSIAŻĘCE GNIAZDO

powieść  
przez H. GREVILLE,  
przekład z francuskiego  
kopiejk 60.

## ORLI LOT.

Powieść  
przez Elzb. WERNER,  
przekład z niemieckiego  
kopiejk 50. 2648r

Do nabycia we wszystkich księgarniach.

**M. Glücksberg,**

Księgarz-Wydawca ulica Królewska Nr 5.

## Kalendarz Chrześcijański

według starego i nowego stylu, przez K. K. Nowickiego z W., na rok Pański zwyczajny 1885, wyszedł z druku i jest do nabycia w Warszawie. Skład główny w Redakcji Przeglądu Katolickiego. Cena kop. 30. W Wilnie w księg. J. Zawadzkiego; w Kijowie w księgarni L. Idzikowskiego; w Kamieńcu Podolskim w księg. Szaragowa i Simonowskiego; w Odessie, u Fr. Konaszewskiego, ul. Polska dom Nortmana; w Żytomierzu u Popczyńskiego, ul. Kijowska, dom Kosuckiej; w Petersburgu, w księg. Ungra, plac Kazanski Nr 7; w Humaniu u Szapiro, księg. 3537

## Pies myśliwski i piesek pokojowy,

ktoby pragnął otrzymać pięknego psa legawego, oryginalnej rasy Monajero, w zamian za ładnego, młodego pieska salonowego o ile możności z krótką sierścią, byleby nie mopsa, zechce się zgłosić na ul. Złotą Nr 4, mieszkania 19, od godz. 10 do 3. 2671R

Bardzo tanio

## Piękny Ponter

w pierwszym polu.—Wiadomość apteka Domanskiego na Powązkach. 3579

## KARTOFLE

amerykański po rs. 1.80 i łaciński, po rs. 2 z odstawą na miejsce, zamawiać można w Specjalnym Handlu Nabiału p. Boguckiego, Chmielna Nr 4. Odstawa trzeciego dnia po zamówieniu.

## Nowe Tańce

grywane przez Orkiestrę  
**L. Lewandowskiego,**  
w Teatrze Rozmaitości.

Nakładem Księgarni i Składu Nut  
**G. SENNEWALDA,**  
Miodowa Nr 4,

wyszły:

**Juljana Bagińskiego.**

**Antonina-Polka.** Cena 30 kop.  
**Podłotek.** Polka-Mazurka. Cena 30 kop.

Poprzednio wydane zostały:

## ALBUM TAŃCÓW

wybranych przez

**L. Lewandowskiego,**

|                                                          | kop. |
|----------------------------------------------------------|------|
| Nr 1. <b>Suppé.</b> Titania, walc.                       | 50   |
| Nr 2. <b>Lewandowski.</b> Co lubi Warszawę. Kontredanse. | 40   |
| Nr 3. — Drobniutka. Polka.                               | 30   |
| Nr 4. <b>Zichrer.</b> Kwaciarka. Polka.                  | 30   |
| Nr 5. <b>Lewandowski.</b> Proszę w tańcu. Polka.         | 30   |
| Nr 6. — Na skrzydełkach. Polka-Mazurka.                  | 30   |
| Nr 7. — „Zawsze ostro.” Mazur.                           | 30   |
| Nr 8. — „Z duszą.” Mazur.                                | 30   |

Cena Albumu z 8 kompozycyj  
Rs. 1 kop. 50. 2597r

## Prośby

do wszystkich władz, redaguje Biuro Rady Honorowego Burby.—Ulica Marszałkowska 56, wejście od Rysiej. 3468

## Futro Elki męskie

nowe, na wyższą osobę, ładnie prezentujące się, dano w komis do sprzedania w handlu sukna i kortów pp. Mrozowskiego i Paszkowskiego, na Senatorskiej, wprost ulicy Miodowej. 3577

Są do sprzedania



## POWOZY

używane,

jako to: Koez z fordeklem, Faeton na jednego i parę koni, Wolant, Karetka 2 i 3-osobowa, Sanki petersburskie male, w fabryce powozów **M. Adamkiewicza,** Leszno Nr 13. 3580

Do sprzedania w każdym czasie

## KAWIARNIA

elegancko urządzona z całym gospodarstwem, do tego należącym, z muzyką **Arysonem,** na którym można wygrać 300 sztuk, oraz **Piec żelazny** lany, salonowy o 3 kondygnacjach składany. **Blizsze szczegóły** powziąć można **Leszno 32,** dom p. Sommera. 2670R

## Korzystny Interes.

Jest do sprzedania **Sklep Galanterijny** z urządzeniem i towarami, na pierwszorzędnej ulicy, od 30 lat egzystujący. Warunki dogodne, gotówka od 6,000 do 8,000 rs. wymagalna.—Oferty proszę składać pod lit. E. E. w Biurze Ogłoszeń, Senatorska Nr 18. 2628R

## Bardzo tanio

Maszyna parowa o sile 25 koni, w zupełnie dobrym stanie do sprzedania.—Wiadomość u właściciela tejże Wspólna 26a, mieszkania 3. 3628

**WYROBY PLATEROWANE J. FRACET,** PO CENACH fabrycznych, **MARSZAŁKOWSKA 54.**

**OBICIA PAPIEROWE** w wielkim wyborze, Ceraty i Chodniki, po możliwie umiarkowanych cenach, poleca **A. Rembierz,** ulica Marszałkowska 38. 2301R

**W Nrze 20 Inżynierji i Budownictwa wyszła**  
**Tablica i Mapa produkcyjności**  
 pod względem przemysłowym,  
 pojedynczych gubernij Królestwa Polskiego,  
 ułożona przez  
**J. Wolfheima.**

Prenumeratę kwartalną w Warszawie rs. 2; na prowincji rs. 2 kop. 40, przyjmuje biuro Redakcji Warszawa Warecka 2, jako też Filja Redakcji i Biura Zamówień w Żytomierzu pod adresem J. hr. Łubiński inż. ulica Mikołajewska. 2654R

**Fabryka Kwiatów**  
**F. T. Górskiego**

została przeniesiona na **Tłomackie № 2**, róg Bielarskiej, na 1-sze piętro od frontu. Fabryka poleca wyroby własne, oraz zagraniczne; w wielkim wyborze, po cenach możliwie najniższych. 3459

**Należność**

znarek niemieckich 10200 albo rs. 3600 z różnicą kursu, z procentem 5% licząc od d. 9 (21) Lutego 1883 r. i kosztami procesu rs. 375 k. 50, zasądzona prawomocnymi wyrokami od **Mściława Jaraczewskiego**.—Wiadom. ulica Graniczna № 12, u adwokata. 2636R

**PLANDEKI**

nieprzemakalne,  
 wyrabia i poleca

**F. BIERNATH,**

Senatorska № 22.

Tamże przyjmują się do impregnacji wszelkie do takowej nadające się materje, oraz uskutecznia się wszelka reperacja plandek uszkodzonych. 3192

**Las dębowy**

w najbliższej okolicy Berdyczowa

**do sprzedania.**

Szczegółów udziela: **Aleksander Brzostowski**, Warszawa, Żurawia 8. 3531

W majątku **Włochy**, przy przystanku kolei Warszawsko-Wiedeńskiej, są do sprzedania

**Drzewka owocowe,**

jak i różne drzewka i krzewy ozdobne do klombów, życzący nabyć takowe, zechcą się zgłosić o bliższą informację do handlu pp. **Sowińskiego i Szulca**, przy ulicy Długiej № 57, lub też na miejscu. 3550

**Meble i Materace!!!**

**L. BRENERT,**

ulica Świętokrzyska № 20,

po rs. 100 garnitury, po rs. 25 sześlengi w skórę, po rs. 20 sofy w skórę, po rs. 60 są dwa garnitury używane i wiele innych mebli bard o tanio, mat race walccharowe po rs. 7, sprężynowe po rs. 12, włosiane po rs. 16, stare meble i materace biorę do przerabiania. 3559

**Wielki wybór**

**Kaftaników, Kalesonów** wełnianych, jedwabnych i bawełnianych. **Bielizny** męskiej, **Kolnierzyków, Mankietów, Skarpetek, Chustek** płóciennych, batystowych i jedwabnych **Krawatów i Szalek**, po cenach bardzo niskich stosunkowo do gatunku,

poleca **Magazyn Bielizny**

**G. DYSZKIEWICZ,**

ul. Czysa № 15, wprost Hotelu Europejskiego. Przyjmuje zamówienia na bieliznę z zapewnieniem dobrego kroju. 3461

**Sklep Wiktuałów**

jest do sprzedania, za 150 rs. Ulica Noworodzka № 13. 3542

**Dywany, Chodniki, Kołdry i Dery na konie,**

sprzedaje po najniższych cenach

**S. D. Seidenweber.**

Ulica Długa róg Miodowej № 17.

**ZŁOTA WODA.**

Cudowna ta woda zmienia wszystkie kolory ciemne na głowie na przepyszny kolor blond-złoty.—Nie zawierając w sobie nic szkodliwego, nie może psuć włosów.

Dostać można w Warszawie

**W PERFUMERJI**

**Aleksandra Lipink,**

Wierzbowa, róg Niecałej № 1. 2683R

**Hurtowy i Detaliczny**

**Skład Dywanów**

egzystujący od lat 40 przy ulicy Nowowi- niarskiej № 2, pod firmą

**Leona Szpringer,**

dawniej **Rafała Szpringer,**

poleca największy wybór **Dywanów, Chodników, Kołder i Der** dla Koni; po cenach przystępnych. 2633R

**Fabryka „Sylwan,”**

ulica Chłodna Nr 3.

Pudełka Aptekarskie z drzewa (specjalność). Szpunty impregnowane. Skrzynki pocztowe i inne wyroby stolarskie i tokarskie.

Wiór drzewny krajany, najnowszą maszyną, do robót mozaikowych i introligatorskich. Potrzebne pracownice do pudełek okrągłych: robota wydaje się na miasto. 3515

**Skład Włóczek**

filozeli i robót kanwowych

**51. Nowy-Swiat 51,**

naprzeciw apteki p. Lilopa.

Po powrocie z zagranicy zaopatrzylam mój Magazyn w wielki wybór najmodniejszych towarów, które polecam po cenach przystępnych.

**H. Schiwaj.**

**BUKIETY**

z **Kamelji, Róż i innych kwiatów,**

na podkładkach papierowych od rs. 1

Tartanowych od rs. 3,

Atlasowych od rs. 4.

**Wienice** od rs. 1. **Dekoracje** od rs. 5.

**Palmy** od rs. 1, w ogrodzie w Hotelu Dre- zdeńskim, Długa № 30. 3569

**LOKAL**

jest do wynajęcia na **Szynk piwa i wódek** lub też na inny handel, przy dwóch ulicach, bardzo ładnych; może być wynajęty zaraz lub od Nowego Roku. Pomieniony lokal jest z urządzeniem sklepowym i gazem. Wiadomość przy ulicy Złotej róg Sosnowej № 32, mieszkania 13, 2-e piętro. 3564

Do sprzedania

**PAPUGA,**

za bardzo przystępną cenę.—Obejrzeć można: Leszno № 38, mieszkania 6. 3565

**POSESJA**

przy ulicy Leszno, do zamiany na dom większy, położony w centrum miasta, z dopłatą natychmiastową 20,000 rs., pośrednik otrzyma 1/2 % summy szacunkowej.—Szacunek posesji 40,000 rs., szczegóły w Biurze Ogłoszeń, Senator- ska 18. 2658R

**Z ustępstwem 5 procent**

w Sklepie Towarów Kolonialnych pod firmą

**K. JEDRZEJEWSKI,**

Bracka № 8, róg ulicy Jerozolimskiej.

Biorącym stale na książeczki lub więcej na raz, jak za rs. 1 towaru, (za wyjątkiem cukru), odstępuje się 5% z odesłaniem towaru do domu.—Tenże Skład poleca:

**Sardyńki, od 35 kop. puszka.**

**Kawior Astrachański świeży.**

**Różne Sery.**

**Sledzie marynowane po 5 kop.**

**Minogi świeże, po 4 kop.**

**Piwa lagrowe od 6 do 10 kop. but.**

**Porter wyborowy, na sposób angielski, po 15 kop. za butelkę.** 3521

**Herbata Perłowa, Orłowa i Popowa.**

**GŁÓWNY SKŁAD**

**Szkła, Porcelany,**

**Fajansu**

i Naczyn Kamiennych

**K. Cybalskiego**

plac Teatralny № 8, obok ratusza, poleca pp. Obywatelom **Szyby lagrowe i pozbiałe**, te ostatnie znane ze swej trwałości i przystępnej ceny, nadają się bardzo do wszelkich zabudowań gospodarskich. 2600R

**WALKI z WATY** 3143

do okien po niższej cenie. **Wata z puchu Edredonowego, Puch** czysty na fenty, **Wata zdrowia z wełny owczej, Wata czarna** pod aksamity i **Wata** zwyczajna w najlepszych gatunkach, oraz kolorowa i opatrunkowa. Poleca **Fabryka Waty 68 Nowy-Swiat 68. Karol Kretschmer.** Proszę zwracać uwagę na adres. 3495

**Zakład Pogrzebowy**

**J. Pełczyńskiego,**

ul. Nowy-Swiat № 54, Trumny metalowe i drewniane, Suknie pośmierne, atlasowe, od rs. 15, wełniane od rs. 6. Suknie żałobne kaszmirowe, od rs. 12, kapelusze od rs. 2. Wełony. Załatwia całe pogrzeby, dopełnia ekshumacji i przewożenia zwłok, po cenach możliwie najniższych. 3495

**A GDZIE?**

a na **Marszałkowskiej № 38**, można najlepiej kupić: Obie papierowych, Cerat, Chodników i Żaluzji drewnia- nych do okien. 2594R

**Poudre de Riz**  
**JAVA.**

Prawdziwy wyrób paryżki.

**Cena dużego pudełka rs. 1.**

Najlepszy i najdelikatniejszy ze wszystkich pudrów, nadaje cerze twarzy najpiękniejszą świeżość, młodość i zdrową różowość. — Dla przekonania o dobroci tegoż pudru, próbki wydają się bezpłatnie w Perfumerji

**Aleksandra Lipink,**

ulica Wierzbowa, róg Niecałej.

Wystrzegać się należy licznych naśladowań tegoż pudru. 2608R

**Praktyczna Gwiazdka.**  
**Pończochy Myśliwskie.**

Wybór pończoch damskich, dziecięcych, skarpetek, kamazy. Ceny możliwie niskie.

**SENATORSKA № 7.** 3546

**Zarząd**

**dóbr Rozwozińskich**

położonych w gub. Płockiej, pow. Mławskim, ma zaszczyt podać do wiadomości osób interesowanych, iż w d. 1 (13) Października **pu- szczona została w bieg**, w dobrach tych wfelka **Gorzelnia Parowa** z zaciera- niem dziennym 600 p. ziemniaków, nowo-zbudowa- na, z zastosowaniem ostatnich wynalazków techniki i inżynierji gorzelnianej, wyrabiająca okowitę tęgości nie niżej 93%.—Reflektanci na okowitę mogą nabywać takową, w partiach mniejszych lub większych, nie mniejszych je- dnak od 10 wian.—Adres: do Zarządu dóbr Rozwozińskich, dla listów pr. Bieżun, dla telegra- mów pr. Sierpe. 2610R

Do sprzedania  
**Wałach siwy,**  
 lat 6, rosły, sprowadzony  
 ze wsi.—Żurawia № 27a. 3553

**Skład Octu**

**J. ECKERT,**

ulica Chłodna № 20.

Z powodu rozwinięcia fabryki pod fir- mą **P. Eckert**, ulica Solna № 9, został zaopatrzony we wszelkie wybo- rowe gatunki **octu winnego**, które są już znane Szanownej Publiczności od lat 50 ze swej dobroci, czystości i bez żadnych przymieszek chemicznych. Sprzedaż od najniższej miary, usku- tecznia się na miejscu, również przy- jmuje się większe zamówienia po cenach fabrycznych. R 2581

**Kuracja zimowa**

w Zakładzie wodo-lecznym profesora **Winternitz w KALTENLEUTGEBEN** pod Wiedniem (Austria).

Prospekty wysyła na żądanie. 2616R

**Dyrekcja.**

**CERATA**

Z powodu ogromnego zapasu różnego gatunku

**CERAT**

wyprzedaje takowe po cenie niższej kosztu

w Składzie Obie Papierowych

**S. Weisgold,**

róg Miodowej i Długiej № 17. — Filja Twarda 1, 2 dom za kościołem W.W. 3530

**WEISGOLD.**

**DOM**

do sprzedania w Łomży, przy ulicy Wiejskiej na Rembelinie, parterowy, rogowy, z facyatką sklepikiem i ogrodem, ośm okien frontowych; żądają 6.00 rubli.—Wiadomość na miejscu.

**Kawiarnia Włoska**

egzystująca od lat trzech, jest do sprzedania. Wiadomość na miejscu Senatorska № 20, na wprost kościoła **po-Reformackiego.** 3560

**Zakład Wyprzedaży i Kupna**

**B. Korpaczewskiego.**

Nowy-Swiat 42.

Wyprzedaje: 1) Suknie, okrycia, chustki, damskie mało używane. 2) Ubrania męskie, brzozy. 3) Starożytności różne: porcelane, szkła, materje, zegary itp. przedmioty podob- nego użytku. Mający do sprzedaży podobne znajda tamże miejsce zbytu. 342R

# Pigulki trawienne à la Pankreatyny Defresne'a,

farmaceuty 1-ej klasy, b. asystenta szpitali paryskich.

Pankreatyna, używana w szpitalach paryskich, jest najdziałniejszą ze znanych środków trawiących. Posiada ona własność trawienia i przerabiania nie tylko mięsa, ale też i ciał tłustych, chleba i części mącznych.

Trzy lub pięć pigulek à la Pankreatyny Defresne'a po jedzeniu sprowadza zawsze najlepszy skutek, jeżeli żołądek nie znosi jedzenia, czy to z powodu alteracji, braku soku gastrycznego, lub gorączki albo rozdrażnienia żołądka. Lekarze przepisują je przeciw dolegliwościom niesmaku, złego trawienia, wymiotów, wzdęcia żołądka, anemii, dyarji, dysenterji, zapalenia kiszek, bólowi żołądka, chorób wątroby, opadania z ciała, senności po jedzeniu, oraz wymiotów w czasie ciąży.

Pankreatyna sprzedaje się w fabrykach z miarką 3 do 4 łyżeczek proszkowych na pojedzenie.

Defresne Nr 56, Rue de la Verrerie w Paryżu i u znaczniejszych aptekarzy Francji i Zagranicy.

## KAPSULKI I PIGULKI Z BROMKU KAMFORY DOKTORA CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSULKI I PIGULKI Dra CLIN z bromku kamfory używają się w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych, oraz w następujących przypadłościach: astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kłusach, epilepsji, konwulsjach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobach pęcherza i kanałów moczowych i na uspokojenie całego organizmu.

Należy wystrzegać się podróbek, i wymagać jako gwarancji, że na każdym flaconie ma być fabryki (zastrzeżona), opatrzona w podpiecie Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon.

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincji za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie PIGULKI ZELAZNE DRA RABUTEAU.

## ZAPALENIE OSKRZELI, KASZEL, KATAR KATAR Płuc i osłabienie SUCHOTY PŁUCNE, Astma Wyleczenie szybkie i niezawodne przez użycie

## KROPEL LIWONIENSKICH

(GOUTTES LIVONIENNES)

TRouETTE-PERRET

Składających się z Krezolu bukowego, Smółki Norwęgskiej i Balsamu Tolutanskiego

Przetwór ten, leczący niezawodnie wszystkie choroby dróg oddechowych, zalecać jest przez znakomitych lekarzy jako jedyny skuteczny środek w tych chorobach, on jeden nie tylko nie obciąża żołądka, ale go wzmacnia, udrawia, pobudzając przytem apetyt. W przypadkach chorób, nawet najuporczywszych, dla osiągnięcia dobrego skutku wystarczy użycie dwóch kropeł, rano i wieczorem.

Skład główny: TROUETTE-PERRET, 165, rue Saint-Antoine, w PARYŻU jak również we wszystkich głównych aptekach. — Dla uniknięcia fałszerstw należy uważać na stempel Państwa Francuskiego znajdujący się na każdej flaszce.

W Warszawie u dra Heinricha, Barcza, Ziemińskiego, aptekarzy i u drogistów Gallego, Ludw. Spiesza i syna, Mrozowskiego i Zeuschnera.

## Zakłady Rolniczo-Przemysłowe w Jeziorku pod Łomżą.

Dystylarnia Jeziorkowska zaprowadziła w bieżącym roku najlepsze aparaty dystylacyjne, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy nauki i praktyki.

Wyroby Jeziorkowskie miały rywalizować mogą pod względem dobroci rafinady z najlepszymi dystylarniami w kraju. Ponieważ w Jeziorku dystyluje się wyłącznie okowita wyprodukowana we własnym gospodarstwie, przeto **cenę wyrobów Jeziorkowskich mogą być niższe** od cen innych wyrobów, które przechodzą przez kilka rąk handlowych i dla tego wyroby Jeziorkowskie, łatwo konkurować mogą z wyrobami innych fabryk.

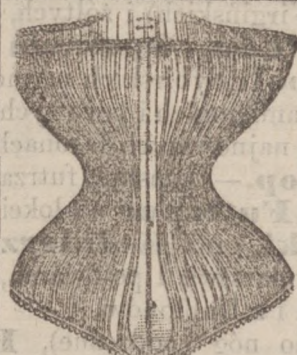
Sprzedaż wyrobów Jeziorkowskich, powierzona została

## Handlowi Win p. Wł. Nowickiego

w Warszawie przy ulicy Marszałkowskiej № 40 i przy ulicy Elektoralnej № 30; w Lublinie przy Krakowskim-Przedmieściu № 193/4.

Szczególniejszą uwagę zwracamy na Spirytusy winne i na wódki alembikowe 2 razy dystylowane we wszystkich mocach (od 40%—60%), które są przygotowane ze szczególną troskliwością. — Wódki owocowe i ziołowe, są zaprawne prawdziwymi owocami i ziołami, własną produkcją takowych na obszerną jest prowadzona skala.

PP. Kupey z zadaniami swemi, zechcą się zgłaszać albo wprost do fabryki albo do p. Wł. Nowickiego. Cenniki i próbki na żądanie wysyłamy franco, wprost z fabryki lub z Warszawy. 2397R



## „Au Bon Marché” FABRYKA GORSETÓW, Miodowa 4,

POLECA: GORSETY do prostego trzymania się według najlepszej i najnowszej metody, dla chłopców i panienek, gorsety dla ułomnych, wio ienice dla osób nie znoszących brykli, także leniuszki i gorsety dla karmiących. — Zamówienia wszelkiego rodzaju gorsetów, wykonywa się bardzo starannie po cenach nader niskich. 2653R

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Listopada r. b., o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę i ustawienie 132 słupków kamiennych na Cmentarzu Brudnowskim, od summy anszlagowej rs. 1122.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo, złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rs. 113 i na koszt ogłoszenia rs. 35, które nie utrzymującemu się przy licytacji będą zwrócone.

Warunki i anszlag, są do przejrzania w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawę i ustawienia 132 słupków kamiennych na Cmentarzu Brudnowskim, za sumę rubli . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy wadium w ilości 113 rs. i na koszt ogłoszenia rs. 35, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia . . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko.

2641r

## WIECZNA PIĘKNOŚĆ SKÓRY OTRZYMUJE SIĘ PRZY UŻYCIU PARFUMERIE ORIZA



de L. LEGRAND  
Dostawca Rosyjskiego  
Cesarskiego Dworu.

ORIZA LACTE  
LOTION ÉMULSIVE  
Biel i oświeca skórę,  
spędza i niszczy pieg.

SAVON ORIZA  
Doktor O. REVEL,  
najłagodniejsze mydło  
dla skóry.

Ess-Oriza & Oriza-Lys  
Najnowsze perfumy  
przyjęte i używane  
przez świat eleganci.

ORIZA-POWDER  
Ryżowy puder.  
Przy egajacy do skóry  
nadajacy jej delikat-  
ność aksamitu.



Plus de Tentures Progressives  
pour Cheveux blancs  
nadaje włosom  
i brodzie bezwio-  
cznie ich pierwot-  
ny kolor.

Do po użyciu tego środka  
nie trzeba myć głowy, nie  
plami bowiem skóry i nie  
jest szkodliwym zdrowiu

SKŁAD GŁÓWNY, 207, RUE SAINT-HONORE, A PARIS.

## BAZYLI PERŁOW i SYNOWIE,

## polecają HERBATĘ

w wyższych gatunkach

przeszło 80 własnych magazynów, które znajdują się:

w Warszawie: 1) Nowy-Swiat 31, 2) Marszałkowska 44, 3) Leszno 39, 4) Długa 11, 5) Elektoralna № 10 i 6) Praga 7; — w Moskwie, Petersburgu, Charkowie, Kijowie, Odessie, Tyflisie, Wilnie, Dynaburgu, Rydze, Pskowie, Mińsku, Grodnie, Orle, Kursku, Taganrogu, Władykaukazie, Nowocerkasku, Woroneżu, Tambowie, Saratowie, Niżnym-Nowogrodzie, Kremieńczugu, Elizawetgradzie, Rybińsku, Wiedniu, Paryżu, Berlinie i na Niżnonowogrodzkim jarmarku.

Kantor Główny, Skład i rozważanie w Moskwie: ulica 1-a Mieszczańska, dom własny.

W Warszawie, Nowy-Swiat Nr 31.

Główny Skład Świec Stearynowych Newskiego Towarzystwa. 435R

## Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 31 Października (12 Listopada) r. b., o godzinie 12 w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na dostawę w r. 1885 różnych artykułów żywności dla aresztantów warszawskiego aresztu policyjnego w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i od cen zamieszczonych w wykazie cen do tychże warunków załączonych.

Ogólna suma dostawy wynosi rs. 11594 kop. 50.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębiorstwo złożą w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta, opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru poniżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie wadium w ilości rs. 1,160 i na koszt ogłoszenia rs. 85, które nie utrzymującemu się przy licytacji, będą zwrócone.

Warunki i wykaz cen, są do przejrzania w wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

## Wzór do deklaracji:

Wskutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się dostawę w r. 1885 różnych artykułów żywności, dla aresztantów warszawskiego aresztu policyjnego, w warunkach licytacyjnych wyszczególnionych i po cenach zamieszczonych w wykazie cen, do tychże warunków załączonym, z ustąpieniem od takowych cen procentów . . . . . (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonych.

Kwit na złożone w Kasie Miejskiej wadium rs. 1,160 i na koszt ogłoszenia rs. 85, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie w . . . . . (wypisać miejsce zamieszkania). Pisałem dnia . . . . . (wypisać dzień, miesiąc i rok). Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2524r





